OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Cena pojedynczego egzemplarza 20 groszy.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC. NIEDZIELA, 22 KWIETNIA 1928 R. Nr. 110.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 31.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Zdemaskowanie zbrodni Czarnej Reichswehry.

W latach 1920—1923 dokonała na Górnym Śląsku za pomocą bomb, trucizn i kamieni z górą 200 mordów.

Berlin, 21.4 (PAT) W toczącym się przed sądem w Szczecinie procesie na tle krwawych samosądów t. zw. Czarnej Reichswehry doszło w czasie wczorajszej i dzisiejszej rozprawy do sensacyjnych rewelacyj, oświetlających działalność korpusu ochotniczego Rosbacha na Pomorzu i Górnym Śląsku. Jeden z przywódców Landbundu pomorskiego, były major Bodungen, skonfrontowany z generałem v. Pavelsem, który był w czasie krytycznym komend. okręgu korpusu w Szczecinie, oświadczył kategorycznie pod przysięgą, że rozkaz rozstrzelania członków t. zw. oddziałów roboczych, podejrzanych o zdradę tajemnic wojskowych, wyszedł właśnie od samego generała v. Pavelsa.

Dla poparcia swego twierdzenia Bodungen przytoczył cały szereg faktów, ilustrujących rolę t. zw. kompanij roboczych, które stanowiły rezerwę mobilizacyjną, przeznaczaną dla obrony granic przeciwko Polsce i podlegały komendzie naczelnej Rosbacha.

Kierownictwo Reichswehry przydzieliło Rosbachowi specjalnego adjutanta w osobie podporucznika Wedela. Rosbach otrzymał wezwanie do wysłania oddziałów swych na Górny Śląsk za pośrednictwem ministerstwa Reichswehry. Generał v. Pavels, jak twierdzi świadek, miał wówczas oświadczyć, że mobilizacja jest już w toku i że w tej sprawie rząd powziął stanowczą decyzję. Generał v. Pavels zeznał świadkowi w tajemnicy, że decyzja mobilizacji przeciwko Polsce już zapadła i że korpus ochotniczy Rosbacha ma rozpocząć marsz w kierunku granicy.

Na oświadczenie gen. v. Pavelsa, że o mobilizacji przeciwko Polsce wogóle nie było mowy i że chodzi tu tylko o ochronę granic niemieckich świadek ponownie jaknajdobitniej stwierdził, że rozkaz mobilizacji i to przeciwko Polsce został wydany.

W Szczecinie oczekiwano przybycia szefa sztabu. Gen. v. Pavels po powrocie z Berlina oświadczył na zebraniu oficerskiem, że decyzja zapadła i że marsz może się rozpocząć.

Oddziały robocze otrzymały równocześnie broń i amunicję oraz automobile ciężarowe od komendy korpusu. Broń przywieziono na łodziach do Eichwerderu, skąd miała być wysłana dalej. Transportem tym kierował świadek.

Wzburzenie, jakie zeznania Bodungena wywołało na sali rozpraw, jeszcze bardziej się wzmogło po zeznaniu jednego z podkomendnych oficerów korpusu Rosbacha, byłego rotmistrz v. Loen, który wraz z Rosbachem wysłany został na mocy oddzielnego rozkazu na Górny Śląsk dla stłumienia powstania.

V. Loen podniesionym głosem twierdził, że w latach 1920—1923 jedna tylko z formacyj Grenzschutzu górnośląskiego z wiedzą i wolą instytucyj rządowych we Wrocławiu dokonała na Górnym Śląsku około 200 mordów, opartych na wyrokach „Femy". Morderstw tych dokonano zapomocą trucizn, bomb, granatów ręcznych i kamieni.

Dwudziestominutowe posiedzenie

PRZEWODNICZĄCYCH TRZECH KOMISYJ POLSKO-LITEWSKICH.

Berlin, 21-4. (PAT.) Dziś o godz. 4 popołudniu odbyło się w poselstwie polskiem drugie posiedzenie obustronnych przewodniczących trzech komisyj polsko-litewskich, utworzonych w wyniku konferencji w Królewcu. Posiedzeniu przewodniczył naczelnik wydziału wschodniego Ministerstwa spraw zagranicznych i przewodniczący ze strony polskiej pierwszej komisji w sprawie bezpieczeństwa i odszkodowań, p. Hołówko. Posiedzenie trwało około 20 minut i zakończyło się przyjęciem i podpisaniem protokułu, stwierdzającego przyjęcie wczorajszej decyzji co do terminu i miejsc, w jakich komisje mają podjąć swe prace. Protokuł podpisali przewodniczący wszystkich trzech komisyj z obu stron.

Przesilenie w sejmowej komisji budżetowej.

POSEŁ BYRKA ZREZYGNOWAŁ ZE STANOWISKA PREZESA KOMISJI.

Warszawa, 21-4. (Tel. wł.) Na piątkowem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej doszło do konfliktu między przewodniczącym komisji, posłem Byrką, a jej większością. Mianowicie poseł Byrka żądał, aby budżety poszczególnych Ministerstw rozpatrywane były kolejno we wszystkich trzech czytaniach, zaś komisja uchwaliła przeprowadzić 3 czytanie po ukończeniu wszystkich budżetów w drugiem czytaniu.

W dniu dzisiejszym odbyło się zebranie posłów jedynki, które poparło stanowisko posła Byrki. W wyniku tego zebrania poseł Byrka wystosował list do marszałka Sejmu p. Daszyńskiego, w którym składa mandat przewodniczącego komisji budżetowej, twierdząc, że wobec stanowiska w sprawie metody jej pracy nad budżetem nie może wziąć gwarancji za terminowe uchwalenie budżetu.

W poniedziałek odbędzie się posiedzenie komisji budżetowej. Zostanie ono otwarte przez marszałka Daszyńskiego i dokona wyboru nowego przewodniczącego komisji.

Poważne zainteresowanie prasy zagranicznej

SPRAWĄ ROKOWAŃ POLSKO - LITEWSKICH.

Berlin, 21-4. (PAT.) Szef sekretarjatu ministra spraw zagranicznych radca Szumlakowski odjechał dziś o godz. 18.50 do Warszawy. Pp. Hołówko i Tarnowski, oraz sekretarz generalny delegacji polskiej p. Perkowski opuszczą Berlin w niedzielę. Po dzisiejszem posiedzeniu obustronnych przewodniczących komisyj delegacja polska przyjęła w gmachu poselstwa polskiego korespondentów zagranicznych, przebywających w Berlinie z prezesem berlińskiego związku korespondentów zagranicznych i szefem berlińskiego biura „Associate Press", Lochnerem. Delegacja polska udzielała korespondentom zagranicznym wyjaśnień co do przebiegu rokowań polsko-litewskich i odpowiadała na szereg pytań szczegółowych, dowodzących poważnego zainteresowania prasy zagranicznej sprawą rokowań polsko-litewskich.

6 miasteczek i szereg osiedli

ZNISZCZONYCH TRZĘSIENIEM ZIEMI W BUŁGARJI.

Sofja, 21-4. (AW.) Napływające z okolic nawiedzonych trzęsieniem ziemi informacje dają obecnie mniej więcej pełny obraz zniszczenia, dokonanego w ciągu ostatniego tygodnia. Według tych wiadomości, Filipopol i 6 miasteczek uległo zniszczeniu przez zburzenie przeszło połowy domów. Prócz tego zniszczeniu legło kilkanaście mniejszych osiedli w okolicach Filipopola. Zniszczeniu uległa dalej linja kolejowa pomiędzy Filipopolem a Papaci. Ogółem zabitych zostało sto kilkadziesiąt osób, lżej lub ciężej rannych przeszło 600 osób.

MIN. MEYSZTOWICZ W KRAKOWIE.

Kraków, 21-4. (PAT.) Dziś w godzinach przedpołudniowych min. sprawiedliwości, Meysztowicz odbył w prokuraturze przy Sądzie apelacyjnym konferencję z prokuratorami sądów okręgowych apelacji krakowskiej. W południe minister Meysztowicz wziął udział w śniadaniu, wydanem przez prokuratora Sądu apelacyjnego.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW W FINLANDJI.

Helsingfors, 21-4. (AW.) Policja polityczna przeprowadziła w ciągu dnia wczorajszego masowe rewizje wśród miejscowych działaczy komunistycznych. Skonfiskowano szereg dokumentów organizacyjnych oraz aresztowano 9 agitatorów komunistycznych. Jednocześnie aresztowano dwuch posłów sejmu finlandzkiego komunistów.

Nieprawdziwa wiadomość

O ZAMACHU NA P. PREZYDENTA.

Warszawa, 21.4 (Tel. wł.) Sobotni „Kurjer Poranny" podał wiadomość o rzekomem zamachu na p. Prezydenta Rzeczypospolitej w Spale. Wiadomość ta jest całkowicie wyssana z palca.

Warto przypomnieć, że „Kurjer Poranny" w czasie zamachu majowego podał również zmyśloną wiadomość o napadzie na dworek marszałka Piłsudskiego w Sulejówku.

Asumpt do plotki o zamachu dał wypadek nieostrożnego obchodzenia się z bronią policjanta, który znajdował się opodal pałacu. Nabijając broń spowodował on wystrzał i zranił się lekko w rękę. Wobec niemożności natychmiastowego telefonicznego poinformowania się o szczegółach zajścia, wypadek poczęto komentować najzupełniej fałszywie. Dziś policjant który uległ postrzeleniu pełni już z powrotem służbę.

Komunikacja telefoniczna

WARSZAWA—SOSNOWIEC.

Warszawa, 21.4 (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym o godzinie 12-ej w południe podjęta została komunikacja telefoniczna między Warszawą, a Sosnowcem, po pięciodniowej przerwie, spowodowanej zniszczeniem przewodów przez burzę śnieżną.

Równocześnie wznowiona została komunikacja telefoniczna z Poznaniem.

POSEŁ DUŃSKI NA ZAMKU.

Warszawa, 21-4. (PAT.) Dnia 21 bm. o godz. 12 w południe Niels Johan Wulsberg Host, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Jego królewskiej mości króla Danji i Islandji, złożył Prezydentowi Rzplitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku w otoczeniu członków poselstwa duńskiego. W czasie audjencji obecni byli: minister August Zaleski, szef kancelarji cywilnej Markowski, szef gabinetu wojskowego płk. Zahorski, oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego Prezydenta.

POGRZEB Ś. P. MELCERA.

Warszawa, 21.4 (PAT) Dziś odbył się tu pogrzeb Henryka Melcera. Na nabożeństwie ku czci zmarłego obecny był cały świat muzyczny Warszawy oraz przedstawiciele władz z departamentu Skotnickim. Na cmentarzu wygłoszono szereg przemówień.

Minister Składkowski

W WOJEW. KIELECKIEM.

Warszawa, 21.4 (Tel. wł.) W sobotę popołudniu minister spraw wewnętrznych p. Sławoj - Składkowski wyjechał na nową inspekcję stanu sanitarnego województw.

M. in. p. minister dokona inspekcji województwa Kieleckiego.

REWOLUCJA ŚRÓD ZEGARÓW

Zurich, tel wł. Zegary przestaną już wkrótce wydawać swój tradycyjny dźwięk „tik tak". Dotychczas znaliśmy jeden tylko rodzaj zegarków, mianowicie takie, których dźwięk brzmiał: „tik tak", obecnie zaś słynny zegarmistrz szwajcarski Auerbach wypuścił zegarki o dźwięku „ti - gan". Wynalazca oświadczył, iż uczynił to z wdzięczności dla polskiej fabryki gilz „TIGAN" której gilzy pozwoliły mu palić bez uszczerbku dla zdrowia nie bacząc na wiek podeszły, i tym sposobem pobudziły go do pracy, której bez papierosa nie potrafiłby wykonać.

PRZEGLĄD PRASY

Budżet wojskowy

W POLSCE I GDZIEINDZIEJ.

Polemizując z „Robotnikiem", którego wywody o potrzebie bodajże rozpuszczenia wojska w Polsce, gdyż i tak nie dorównamy Niemcom, zostały przez większość prasy napiętnowane (o artykule tym pisaliśmy wczoraj na tem miejscu), „Polska Zbrojna" przytacza cyfry wydatków na wojsko w innych państwach i takie stąd wysnuwa wnioski:

Tegoroczny budżet niemiecki (415 tysięcy wojska wraz z marynarką — 60 miljonów ludności) wynosi — 875, czechosłowacki (14 miljonów ludności) — 263, sowiecki (145 miljonów ludności) — 2.358, japoński (60 miljonów ludności) — 1.192 miljonów franków szwajcarskich, zaś polski (30 miljonów ludności) — wynosi, według wspomnianego autora, niespełna 420 miljonów franków szwajcarskich.

Na głowę ludności przypada ciężarów publicznych: w Niemczech — 191, w Czechosłowacji — 105, w Bolszewji — 99, we Francji — 245, w Japonji — 74 franki szwajcarskie, w Polsce zaś — niespełna 48 franków szwajcarskich.

Wydatek na jednego wojskowego wynosi rocznie w Niemczech — 7.181, w Czechosłowacji — 2316, w Bolszewji — 3568, w Japonji — 4228 franków szwajcarskich, w Polsce zaś — 1614 franków szwajcarskich.

Cyfry te mówią same za siebie. Przysłonić ich doniosłość porównawczą może tylko ignorancja lub zła wola. Cyfry przecież, odnoszące się do Polski, są bez wyjątku mniejsze od odnoszących się do innych państw, mimo, że one są już od dawna zorganizowane i posiadają znacznie wyższe budżety państwowe, wobec czego ich budżet wojskowy przedstawia się optycznie w stosunku do ogólnego budżetu państwowego mniej jaskrawo.

Wzrost drożyzny.

„Kurjer Poznański" zwraca uwagę na wzrost drożyzny. Szczególnie silnie zaznaczył się w ostatnim czasie wzrost cen ziemiopłodów, a wiadomo, że odczuwają go najszersze masy społeczne. I tak:

Pszenicę na giełdach warszawskiej (i poznańskiej) notowano: 5.3 28 r. — 51.50 49.50); 10.3 — 53.00 (51.50); 19.3 — 56.00 (54.50); 24.3 — 59.50 (52.50); 10.4 — 60.50; 14.4 — 62.00 (57.00); 18.4 — 64.00 (59.00. Żyto: 10.3 — 41.50 (42.50); 19.3 — 42.50 (45 50); 24.3 — 48.00 (45.00); 10.4 — 49.50; 14.4 — 52.00 (51.50); 18.4 — 56.00 (55.50). Widzimy zatem stały a nawet raptowny wzrost.

Wskaźnik tygodniowy cen hurtowych głównego urzędu statystycznego wykazuje w ubiegłych dwuch miesiącach również stały i nieprzerwany wzrost, o ile chodzi o artykuły rolne, a mniej stały, jednak widoczny wzrost cen artykułów przemysłowych. Ogólny wskaźnik podniósł się w lutym z 85,3 na 86.2 a do 25 marca na 88,4. Jako podstawę (równe 100 proc.) przyjęto I półrocze 1925. Zatem zbliżamy się stale do stanu z tego okresu, gdy według obliczeń prof. Taylora ceny ówczesne przewyższały poziom międzynarodowy o mniej więcej 25 proc. Dzisiaj więc już mamy taki poziom cen, który mimo ochrony celnej pozwala na uprawianie silnej konkurencji ze strony produkcji zagranicznej. Tutaj leży główna przyczyna biernego bilansu handlowego.

Mussolini serdecznie wspomina

WIZYTĘ MIN. ZALESKIEGO W RZYMIE.

Warszawa, 21-4. (AW.) W odpowiedzi na depeszę ministra Zaleskiego, wystosowaną do rządu włoskiego przy opuszczeniu granic włoskich, premjer Mussolini nadesłał dziś depeszę do Rządu polskiego, w której bardzo serdecznie wspomina ostatnią wizytę ministra Zaleskiego i wyraża życzliwość dla narodu polskiego.

STRAJK KRAWIECKI W KRAKOWIE.

Kraków, 21-4. (AW.) Na tle nieporozumień cennikowych między czeladnikami i majstrami krawieckiemi wybuchł wczoraj strajk krawiecki.

Projekt Francji paktu antywojennego

OBEJMUJE RÓWNIEŻ UDZIAŁ POLSKI W TYM PAKCIE.

Paryż, 21.4 (AW) Francuska nota w sprawie paktu antywojennego została wręczona w Londynie, Berlinie, Rzymie, Waszyngtonie i Tokio.

Z Waszyngtonu donoszą, że Kellog po przestudjowaniu tej noty nabrał **przekonania, że projekt francuski nadaje się stanowczo do dyskusji i że okazała się konieczność rewizji tezy amerykańskiej.**

Paryż, 21.4 — Francuska ustawa w sprawie paktu antywojennego różni się tem od projektu amerykańskiego, że propozycja, aby pakt wchodził w życie niezależne od tego czy wejdzie, które z sześciu państw czy nie, ale także wówczas, o ileby przystąpiło **któreś z mniejszych państw jak np. Polska i Czechosłowacja.**

Berlin, 21.4 (PAT) Komunikat półurzędowy zapowiada, że rząd niemiecki będzie się starał przy rozważaniu francuskiego i amerykańskiego projektu paktu przeciw wojnie podkreślić **swe stanowisko samodzielne w tej kwestji.**

Komunikat twierdzi, że zastrzeżenia francuskie w połączeniu konstrukcji ideowego projektu Kelloga **osłabiły do pewnego stopnia, jego efekt moralny.**

W końcu komunikat zaznacza, że sprawa propozycyj amerykańskich i francuskich nie wpłynie wcale na politykę zbliżenia francusko - niemieckiego, która prowadzona będzie nadal bez zmiany.

WALKI W MEKSYKU.

GWAŁTOWNE ATAKI WOJSK RZĄDOWYCH PRZECIWKO POWSTAŃCOM.

Meksyk, 21.4 (AW) W stanie Jalisco **walki pomiędzy wojskami rządowemi a powstańcami trwają w dalszym ciągu.**

W dniach ostatnich wojska rządowe przeszły **do gwałtownych ataków dla wyparcia skupień powstańczych,** które utrzymują się dotąd zwłaszcza w miejscowościach górskich.

Dzięki przewadze technicznej, wojskom rządowym udało się **wyprzeć powstańców z szeregu okolic na południe** od linji kolejowej Guadalajarra st. Blas.

Powstańcy cofnęli się z dużemi stratami **przeszło 70 osób zabitych i około 100 rannych.**

Wojska rządowe poniosły **także poważne straty.**

Zbyt ustępliwa polityka wobec Rosji

POWODEM ZACHWIANIA STANOWISKA MINISTRA ANGIELSKIEGO

Londyn, 21.4 (AW) Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Herald" utrzymujący dobre stosunki z angielskim min. spraw zagranicznych notuje pogłoskę, **że lord Birkenbeard upatrzony jest podbono na następcę Chamberlaina** w razie — o ile powiedzie mu się jego obecna misja dyplomatyczna w Berlinie.

Prawe skrzydło gabinetu już od dłuższego czasu dąży do usunięcia **Chamberlaina a to głównie dlatego, że zarzucają mu, że prowadzi zbyt ustępliwą politykę wobec Rosji.**

Samobójstwo syna

NACZELNEGO WODZA ARMJI ESTOŃSKIEJ.

Tallin, 21.4 (PAT) Wczoraj wieczorem odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru 15-letni uczeń, jedyny syn generała Laidonera, naczelnego dowódcy armji estońskiej w czasie wojny o niepodległość.

Przyczyna samobójstwa nieznana.

WSPÓŁCZUCIE RZĄDU POLSKIEGO DLA BUŁGARJI.

Warszawa, 21-4. (AW.) Z powodu katastrofy, jaka dotknęła Bułgarję, dyrektor protokułu dyplomatycznego, p. Przeździecki wystosował na ręce posła bułgarskiego Robewa depeszę, wyrażającą w imieniu Rządu polskiego współczucie.

AWANSE OFICERÓW.

Warszawa, 21.4 (Tel. wł.) W kołach wojskowych zapowiadają liczne awanse w korpusie oficerskim z dniem 1-go maja.

POWRÓT Z BERLINA.

Warszawa, 21.4 (Tel. wł.) W niedzielę wracają z Berlina urzędnicy M. S. Z., którzy bawią w stolicy **Niemiec w sprawie rokowań polsko-litewskich.**

DROŻYZNA ROŚNIE.

Lwów, 21-4. (AW.) Z powodu zwyżki cen zboża, szczególnie żyta w ostatnich dwuch tygodniach, podwyższono wczoraj cenę chleba we Lwowie o 7 groszy, czyli 1 kilogram kosztować będzie 72 grosze. Mąka żytnia uległa zwyżce o 4 gr. na kilogramie. W dniu wczorajszym, w związku ze strajkiem piekarzy, magistrat rzucił na rynek 50 tys. kg. chleba. Wobec ustalenia w dniu wczorajszym nowych cen chleba, strajk należy uważać za skończony.

Wiadomości ze stolicy.

STAN ZDROWIA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO. Prezes Rady ministrów i minister spraw wojskowych, marszałek Piłsudski, przed kilku dniami uległ przeziębieniu, które w następstwie wywołało bóle newralgiczne w ręku. W celu radykalnego usunięcia bólów p. premjer postanowił poddać się intensywnej kuracji naświetleniowej i od onegdaj przebywa w szpitalu Ujazdowskim.

LIPA NA WOLI, w której — jak wczoraj donosiliśmy — miał się znajdować skarb z 1831 r., zawiodło oczekiwanie. Porąbano drzewo, przeszukano dziuple, lecz skarbu nie znaleziono.

WZNOWIENIE PROCESU BISPINGA. W dniu 24 bm. Sąd apelacyjny w Warszawie przystępuje do rozpatrywania głośnej sprawy ordynata Bispinga, oskarżonego o zabójstwo w parku tercsińskim księcia Druckiego-Lubeckiego. Sprawa ta przeszła już przez 3 instancje sądowe, a ostatnio Sąd najwyższy uchylił ze względów formalnych skazujący wyrok drugiej instancji. Rozprawa obecna potrwa conajmniej 2 tygodnie. W charakterze świadków powołano około 50 osób, przeważnie z pośród arystokracji polskiej.

Echa śląskie.

P. Calonder w odwrocie.

Prezydent Komisji mieszanej na G. Śląsku p. Calonder odpowiedział na znane pismo woj. Grażyńskiego, odrzucające stanowczo avis p. Calondera w sprawie śpiewania „Roty". Obszerne pismo p. Calondera rozwodzi się długo i szeroko jego misji na G. Śląsku, przyczem jednak stwierdza, że w szkołach niemieckich nie śpiewa się „Roty" i wyraża życzenie, ażeby „Roty" nie śpiewano także na wspólnych uroczystościach szkolnych w obecności dzieci niemieckich, a wreszcie — i to jest najbardziej charakterystyczne w tem piśmie — p. Calonder cofa się, kończąc uwagą, że „Rota" może być śpiewana w szkołach polskich na G. Śląsku z pominięciem pewnych zwrotek, które obrażają uczucia niemieckie. Treść powyższego pisma dowodzi, że p. Calonder cofnął się poniekąd z zajętego poprzednio stanowiska.

Wybory we Francji.

W dniu dzisiejszym odbędą się we Francji wybory do parlamentu. Przewodnią ich ideą jest nie zmiana ustroju — jak u nas w Polsce — lecz kwestje gospodarczo-finansowe, sprecyzowane w pytaniu: czy przeprowadzona naprawa finansowo - monetarna ma być kontynuowana dalej przez obecny rząd z Poincarem na czele, czy też dzieła tego ma dokonać kto inny?

Niezależnie od różnych zasadniczych problemów, które wysunęły się na czoło walki wyborczej w Polsce i we Francji, jest przecież pewne bardzo znamienne podobieństwo w metodzie walki o realizację różnych haseł. I tu i tam rząd bardzo czynnie angażuje się w akcji wyborczej, a sam Poincare jest—rzec można głównym agitatorem wyborczym rządowego bloku. Nadto tak samo w Polsce, jak i we Francji dominującą rolę odgrywa czynnik osobisty w walce wyborczej. W Polsce ton tej walce nadawało nazwisko marsz. Piłsudskiego, we Francji zagadnieniem, na które wybory mają dać odpowiedź jest stosunek społeczeństwa do Raymunda Poincarego.

Jako szef rządu przystąpił Poincare do naprawy kursu franka i uzdrowienia stosunków gospodarczych. W gabinecie swym, w którym zaprzągł do pracy sześciu byłych premjerów, urzeczywistniał program rzeczowej polityki, łagodząc wybujały czynnik partyjnictwa. Usiłuje wzmocnić władze wykonawczą i w tej roli wielu liberałów francuskich uważa Poincarego za wyraziciela „poincaryzmu", jako formy wzmocnienia władzy egzekutywy przy zachowaniu praw parlamentu w ramach obowiązujących ustaw. I dzisiaj też, podobnie jak marsz. Piłsudskiemu w Polsce, tak samo Poincaremu we Francji zależy na tem, aby wynik wyborów dał mu możność kontynuowania rozpoczętego dzieła.

Różnica istotna między stosunkami polskiemi a francuskiemi jest jednak ta, że podczas gdy w Polsce nawet negatywny dla rządu wynik wyborów nie byłby w stanie wytrącić władzę z ręki marsz. Piłsudskiego to we Francji klęska wyborcza obecnego rządu jest równoznaczna z upadkiem Poincarego, który posłusznie skapitulowałby przed „wolą" powszechnego głosowania.

Jakież są zatem horoskopy rozgrywki, do której dzisiaj staje Poincare? W przeciwieństwie do wyborów w r. 1924, które Poincare przegrał, obecna batalja wyborcza winna mu — wedle wszelkiego prawdopodobieństwa — przynieść zwycięstwo. Różnice bowiem między sytuacją w r. 1924 a obecną są bardzo wielkie i przemawiają na korzyść Poincarego.

Przedewszystkiem kartel lewicy nie ma dziś przekonywujących argumentów przeciw Poincaremu. Przeciętny Francuz pragnie przedewszystkiem, aby interesy jego nie były narażone na stratę wskutek spadku franka. Ciągły zaś spadek franka w r. 1925 oraz 1926 wiele wyborców nauczył. Zachwiane zostało poważnie zaufanie do rządów partyjnych. Rząd Poincarego tymczasem może się poszczycić bardzo realnymi wynikami w zakresie stabilizacji waluty. Instynkt zatem życiowy będzie w wyborach nakazywał dać poparcie temu rządowi, który niewątpliwie politykę naprawy finansowej realizuje.

W r. 1924 byli też radykali w opozycji. Dziś w rządzie Poincarego zasiada Herriot, a większość radykałów zawsze głosowała za rządem. Wyraźnej więc akcji antyrządowej radykali przy wyborach nie będą mogli prowadzić. Opozycja jest dziś częściowo sparaliżowana, rząd staje do walki w warunkach dogodnych.

Wreszcie i zmieniona ordynacja wyborcza, stosująca system okręgów jednomandatowych z dwoma głosowaniami, raczej faworyzuje rząd. Partja komunistyczna postanowiła nie wchodzić nigdzie w kompromis z socjalistami, stosując zaś tę taktykę nie uzyska wprawdzie sukcesów, ale w wielu wypadkach odbierze sporo głosów kandydatom lewicy, przez co przyczyni się do zwycięstwa obozu umiarkowanego.

Liczyć się zatem należy z tem, że przyszły parlament francuski nie będzie się zbyt różnił od poprzedniego i wybory dadzą niejako votum ufności Poincaremu. Radykali stracą—być może — kilkanaście mandatów na rzecz socjalistów, centrum zaś wzmocni się prawdopodobnie kosztem prawicy.

Gdyby wbrew tym przypuszczeniom nastąpił zwrot na prawo, wówczas Poincare zostałby przy władzy, stanowisko jego jednak byłoby słabsze, gdyż opozycja lewicy stałaby się z natury rzeczy agresywniejsza i polityka finansowa premjera natrafiałaby na większe niż dotychczas opory. W razie zwrotu zaś na lewo, Poincare musiałby ustąpić, przyszedłby gabinet radykalny lub socjalistyczny, a rozpoczęte przez Poincarego dzieło naprawy finansów francuskich stanęłoby pod groźnym znakiem zapytania.

My w Polsce licząc się z faktycznemi stosunkami we Francji, życzyć sobie winniśmy zwycięstwa Poincarego. Nietylko dlatego, że polityk ten, znany ze swych sympatyj dla Polski, daje największą w danym stanie rzeczy gwarancję obrony interesów naszych i sojuszu z nami, ale także i dlatego, że w demokratyczno - liberalnym ustroju francuskim Poincare mimo wszystko stanowi ten czynnik i tę indywidualność, która nad demagogję i partyjnictwo parlamentarne podnosi wysoko rzeczowe, objektywne interesy narodu i państwa, która wszechwładzę parlamentu skutecznie stara się ukrócić wzmocnieniem władzy wykonawczej.

P. S.

Problem zmiany ustroju państwa.

R. DMOWSKI JAKO PRZECIWNIK OBECNEGO PARLAMENTARYZMU I JEGO PROJEKT, OPIERAJĄCY USTRÓJ PARLAMENTARNY NA RODZINIE.

Pisma, będące organami Związku ludowo - narodowego, drukują serję artykułów Romana Dmowskiego p. t. „Nowy Sejm i polityka wewnętrzna", w których przywódca obozu narodowego i jego ideolog omawia m. i. bardzo aktualny obecnie problem parlamentaryzmu. Jakkolwiek poglądy te są osobistymi poglądami R. Dmowskiego i fragmentami jego myśli politycznej, na co zwrócił uwagę „Kurjer Poznański", niemniej zainteresują szeroki ogół.

Otóż R. Dmowski przedewszystkiem jasno sprecyzował swój pogląd na wartość współczesną parlamentaryzmu, uważając go w obecnej formie za przeżytek. W tym względzie zgodny jest R. Dmowski z poglądami wielu środowisk politycznych, jak „Związek naprawy Rzeczypospolitej" i Iwowski „Zespół Stu".

Na kontynencie europejskiem — czytamy w trzecim z rzędu artykule — **parlamentaryzm od początku nie był systemem zdrowym, dziś zaś już zaczyna się tak obrzydzać narodom, że za względną łatwością obalono go we Włoszech i w Hiszpanji.** Zamach majowy u nas także zawdzięczał swe udanie się temu, iż **przy stosunkach w Sejmie wytworzenie silnego rządu było niemożliwe i że orgje naszego surowego jeszcze parlamentaryzmu stały się w kraju bardzo niepopularnemi.**

System reprezentacyjny w naszem państwie o tyle może jako tako funkcjonować, o ile nie będzie posiadał postaci skrajnego parlamentaryzmu: — **Rząd nie może wychodzić z Sejmu i nie może być obalony przez Sejm za pomocą prostego votum nieufności.** Kraj nie może być skazany na ciągłe kryzysy rządowe, a Rząd i jego członkowie nie mogą być zmuszani do ciągłego zabiegania około posłów, ażeby chwilowo nie zabrakło im paru głosów większości. To zabieganie właśnie sprawia, **że posłowie wyzyskują swą rolę, wkraczają w sferę władzy wykonawczej, rządzą się w Ministerstwach,** co prowadzi do całego szeregu nadużyć i dezorganizuje administrację państwa.

Gdy Izba może odrzucić budżet i gdy budżet, nie przyjęty przez nią, nie może być wykonywany, tem samem ma ona możność usunięcia rządu, który uważa za nieodpowiedni, bo rządzić bez wykonania budżetu nie można. Różnica jest tylko ta, że nie może go ona obalić każdej chwili, z dnia na dzień, że rząd przez pewien czas może pozostawać przy władzy, utraciwszy większość w Izbie. Na tem państwo tylko zyskuje, gdyż jest zabezpieczone przed niespodzianemi a częstemi kryzysami.

Na tem winno przedewszystkiem polegać u nas **wzmocnienie władzy głowy państwa, że mianuje on rząd według swej woli i może go utrzymać przy władzy wbrew większości Sejmu dopóty, dopóki uchwalony prawnie budżet na to pozwala, gdy sądzi, że opinja kraju jest za rządem przeciw Sejmowi i że nowe wybory dadzą Sejm, który przedłożony budżet przyjmie.**

System reprezentacyjny w tych granicach, gdyby był ściśle przestrzegany i szanowany, mógłby być nietylko podstawą trwałych i konsekwentnych rządów w naszem państwie, ale byłby zarazem szkodą obywatelską, kształcącą ludność, **wyrabiającą w niej poczucie i poszanowanie prawa,** a przez to dźwigającą siłę polityczną naszego narodu.

W dalszym artykule p. t. „Obrona przed liczbą" R. Dmowski rozwija własną i oryginalną koncepcję reformy wyborczej, bezpośrednio związanej z problemem naprawy ustroju państwa. Za idealną ordynację wyborczą uważałby R. Dmowski taką, która dawałaby możność decydowania o doborze Sejmu tylko istotnym obywatelom, ludziom rozumnym a zarazem uczciwym, mającym poczucie dobra publicznego i zdolnym do poświęceń.

Idealny też byłby ustrój państwowy— pisze R. Dmowski—w którymby prawo wyboru reprezentacji mieli jedynie ci istotni obywatele. Niestety, **taki ustrój należy do dziedziny utopji,** bo na to, kto jest naprawdę obywatelem państwa, mającym poczucie i zrozumienie swych obowiązków, **niema i nigdy nie będzie miary ścisłej,** dającej się wyrazić w formule prawnej. **Niema też i nigdy nie będzie doskonałego prawa wyborczego, dającego państwu doskonałą reprezentację narodu.** Ustawy wyborcze mogą być tylko mniej lub więcej złe. Nie wynika stąd wszakże konieczność rezygnacji: trzeba wszelkich dołożyć wysiłków, ażeby ustawa była jak najmniej zła. To jedno jest pewnikiem, **że im więcej jest głosujących, tem większą przewagę mają ludzie głupi, politycznie ciemni.** Dlatego to zapewne w polskiej ustawie wyborczej postarano się dać państwu tyle głosujących, że już więcej dać nie można. Jest ona tak zrobiona, jakgdyby jej twórcom chodziło o to, żeby przedstawicielstwo kraju było jak najgorsze.

Mam całą świadomość tego, iż łatwo jest powiedzieć, że trzeba zmniejszyć liczbę wyborców, ale **bardzo trudno wskazać zasadę, któraby do tego doprowadziła.** Wracać do cenzusu majątkowego czy podatkowego dziś nie można. **Obłąkańcem politycznym byłby ten, ktoby próbował dziś pozbawić głosu klasę robotniczą lub warstwę niezamożnej inteligencji.** Zresztą doświadczenie uczy, że dojrzałość obywatelska naszych warstw zamożnych także stoi pod znakiem zapytania. Oddanie też całkowite w ich ręce losów państwa byłoby krokiem co najmniej lekkomyślnym, gdyby było nawet możliwe. Niewiele więcej wart jest w dzisiejszych czasach t. zw. **cenzus wykształcenia, który jest właściwie tylko cenzusem szkolnym.** Żadna szkoła nie wypuszcza ludzi wykształconych tylko, o ile jest dobrą szkołą, daje im podstawy, na których istotnie wykształcenie mogą oprzeć, o ile chcą i umieją. **Często chłop, nie umiejący pisać ani czytać, ma więcej sensu w głowie, niż posiadacz dyplomu uniwersyteckiego.** Tam, gdzie chodzi o zdrowy sąd o sprawach życiowych, nietylko ludzie niewykształceni są niebezpieczni, ile ci, którym się zdaje, że mają wykształcenie. Klęską życia publicznego są rozmaite gatunki niedouczków.

Zresztą cenzus szkolny, o ile byłby niski, przy postępie szkolnictwa początkowego, **nie wpłynąłby** poważnie na zmniejszenie liczby wyborców; o ile zaś byłby wysoki, pozbawiłby prawa głosu te warstwy, których już dzisiaj poza nawiasem życia politycznego pozostawić nie można.

Poważne zmniejszenie liczby wyborców, bez pozbawienia prawa obrony swych interesów jakiejkolwiek warstwy społecznej, a w szczególności warstw, które posiadają dziś dużą względnie energję polityczną, energję, która znajdzie swój wyraz nie na tej, to na innej drodze, a natomiast z widokami pozostawienia przy głosie żywiołów dojrzalszych, jest jednak możliwe. Tylko **trzeba zrezygnować z tworzenia ustawy idealnej, starającej się dać głos wszystkim, którzy do posiadania głosu dorośli.**

Jeżeli wiemy, że w danej kategorji mieszkańców kraju zdarza się jeden z jakiem takiem wyrobieniem obywatelskiem na tysiąc traktujących dziecinnie sprawy publiczne, i dlatego tę kategorję obdarzamy prawem głosu, to nawet tego jednego krzywdzimy, bo jego rozumny głos topimy w tysiącu głosów głupców.

Jeżeli wśród naszej młodzieży między dwudziestym a dwudziestym piątym, nawet trzydziestym rokiem życia widzimy kilkanaście tysięcy jednostek, dojrzałych pod względem obywatelskim, i dlatego dajemy głos całej młodzieży, która tej dojrzałości nie posiada i żadnego własnego zdania o sprawach publicznych mieć nie może, to cóż ci dojrzali młodzi pod względem obywatelskim zyskują?... To, że ich głosy są zalane powodzią głosów ich rówieśników, oddanych bez zastanowienia, **pod wpływem pierwszego lepszego agitatora,** który sam może być skończonym głupcem.

Właściwie cały rozwój systemu reprezentacyjnego w krajach cywilizacji europejskiej został oparty na fałszywej podstawie, która musiała go doprowadzić do niedorzeczności i która w krótkim czasie musi go zniszczyć, o ile nie będzie zmieniona. **Zignorował on najważniejszą instytucję, na której społeczeństwo w świecie naszej cywilizacji stoi i której swą siłę zawdzięcza — instytucję rodziny.** Rodzina jest ogniwem, łączącem jednostkę ze społeczeństwem i społeczeństwo przedewszystkiem z rodzin, a nie z jednostek się składa.

W ustroju reprezentacyjnym **należy się przedstawicielstwo rodzinie;** i najsilniejszy, najzdrowszy byłby system reprezentacyjny, w którymby przy **wyborach przedstawicielstwa głosowała rodzina w osobie jej głowy, to znaczy ojca rodziny, lub tam, gdzie tylko jedno z rodziców żyje, ojca lub matki.** Żadna krzywda państwuby się nie stała, gdyby jednostkom obojga płci, nie posiadającym rodzin, pozostawiono tylko bierne prawo wyborcze.

Ma się rozumieć, czasu trzeba, ażeby ludzie zrozumieli, że przyjęcie tej zasady jedynie może ocalić naszą cywilizację, siłę jej w łonie więzów społecznych i zdrowy rozwój życia politycznego. Niezawodnie **będzie to najpierwej zrozumiane w społeczeństwach katolickich, zwłaszcza łacińskich,** które najmniej oddaliły się od rzymskich podstaw naszej cywilizacji i które dotychczas nie rozszerzyły prawa wyborczego na wszystkie jednostki płci obojga.

Streszczony wyżej pogląd R. Dmowskiego stanie się niewątpliwie przedmiotem b. ożywionej dyskusji i sprowadzi myśl polityczną o zmianie ustroju państwa na platformę realnych planów.

Przeciwpolska akcja

WŁADZ PRUSKICH.

Pruski minister opieki społecznej na posiedzeniu podkomisji dla spraw obszarów wschodnich wygłosił referat o państwowym funduszu pomocy w dziedzinie opieki mieszkaniowej na kresach wschodnich, z którego wynika, że w ciągu ostatniego półrocza wydano na ten **cel około 58 miljonów marek niemieckich.** Fundusz ten (t. zw. Sofortprogramm) stanowi jedną z wielu pozycyj **systematycznie poświęcanych dla akcji przeciwpolskiej.** Najlepszym komentarzem, wyjaśniającym cel zużytkowania tych wielkich sum, jest okólnik ministerjalny, który wyraźnie mówi, że zapomóg z tych funduszów udzielać można **jedynie rodowitym Niemcom,** przyczem petent zobowiązać się musi, że **w ciągu 50 lat po wybudowaniu domu, korzystać będą z niego znowu tylko rodowici Niemcy.** Jeśli chodzi o fundusze na **cele budowy szkół ludowych niemieckich** w pasie granicznym, **to w r. 1927** wydano na ten cel razem **1.012.000 RM.**

Skutek jest taki, że na 150.000 dzieci, mówiących przy wstępowaniu do szkoły wyłącznie po polsku, **zaledwie 2000 dzieci będzie się uczyło religji w języku ojczystym.**

Notatki o Afganistanie.

Z racji bliskiego już przyjazdu do Polski króla Afganistanu, Amanullaha, zamieszczamy poniżej o jego mało znanem państwie garść wiadomości, które niewątpliwie zainteresują naszych czytelników. (Red.)

Afganistan zajmuje 730.000 klm. kwadratowych i posiada około dziesięciu miljonów ludności, co daje w przecięciu 14 mieszkańców na jeden kilometr. Pod względem etnicznym mieszkańcy kraju dzielą się na pięć głównych grup, z których trzy należą do racy aryjskiej; z pozostałych dwuch jedna jest pochodzenia semickiego, zaś druga turko-mongolskiego.

Afganistan jest krajem o klimacie wybitnie kontynentalnym: latem panują tam straszne upały, zimą — straszne mrozy. Topografja kraju jest wybitnie górska. Olbrzymie dwa płaskowzgórza otoczone są zewsząd wysokimi łańcuchami gór, dochodzącymi do wysokości od pięciu do siedmiu tysięcy metrów. Gleba jest miejscami bardzo nawet urodzajna, a skłony gór pokryte lasem, dziś zresztą bardzo przetrzebionym.

Z mineralnych bogactw Afganistan posiada złoto, rubiny, miedź, cynk, ołów, siarkę, węgiel i naftę, których jednak pokłady są bardzo mało zbadane i jak dotąd prawie wcale nie eksploatowane.

Za rok 1925 eksport Afganistanu wynosił 400 miljonów franków, zaś import 600 miljonów. Wwozi się głównie — poza maszynami i materjałem wojennym — cukier, jedwabie, materje bawełniane, świece, papier, naczynia emaljowane.

Pod względem historyczno - archeologicznym Afganistan stanie się niezawodnie ulubionym terenem dla turyzmu światowego. Od najdawniejszej starożytności krzyżowały się tu wszystkie wpływy cywilizacyjne i szły drogi wielkich wędrówek narodów. Tu była kolebka Dżingis Chana i Tamerlana. Tu przechodził Aleksander Wielki w swym pochodzie na Indje i zaznaczył swą bytność fortecznymi murami po dziś dzień trwającymi. W roku 1925 rząd francuski zawarł z Afganistanem konwencję, mocą której Francja otrzymała wyłączność na badania archeologiczne kraju. Prowadzone są one pod kierunkiem profesorów Foucher i Godard. Zbadano już szereg miejscowości i znaleziono wiele cennych pamiątek, które stosownie do układu dzielą się po połowie między oba państwa: jedna jedzie do Paryża, druga idzie do muzeum starożytności w Kabulu.

Obecny władca Afganistanu — Amanullah-Chan, król Kabulu, Światłość Świata — wstąpił na tron przed kó w roku 1919 w dość skomplikowany sposób.

Jego ojciec Habibulla został zamordowany przez swego brata Nasrulę, który ogłosił się emirem. Nastąpiły zamieszki, z których skorzystał Amanullah i — wtrąciwszy wuja do więzienia — sam zawładnął tronem.

Układem z Anglją w Rawal-Pindi nowy władca Afganistanu zdobył od niej uznanie niepodległości dla swego kraju i przyjęcie nowego tytułu królewskiego dla siebie. W r. 1921 podobny układ zawarł z Sowietami, a następnie ze wszystkiemi wielkiemi mocarstwami.

Urodzony w 1891-ym r. król Amanullah ożeniony jest z panną Thuraya, córką pierwszego bardzo cenionego publicysty afgańskiego, p. Machmud Tarzi. Królowa dzielnie sekunduje swemu małżonkowi do europeizacji swej ojczyzny i chociaż jest bogobojną bardzo muzułmanką, zerwała z tradycją ukazywania się publicznie z zawoalowaną twarzą, tak samo, jak król Amanullah zerwał z odwiecznemi tradycjami muzułmańskie go wielożeństwa i haremem.

Podróż gen. Nobile do bieguna północnego.

PLAN PRZELOTU NA POMORZE. — TOWARZYSZE PODRÓŻY GEN. NOBILE. — DOTYCHCZASOWE PRÓBY „ITALJI". — U KRESU PODRÓŻY. — CZTERY GODZINY NA BIEGUNIE.

Wiadomości o podróży gen. Umberto Nobile do bieguna północnego mogły sprawiać wrażenie, jakoby jego statek powietrzny („Italia") tylko przypadkowo, gnany burzą, znalazł się nad ziemiami polskiemi i jakoby pobyt jego w Słupsku, na Pomorzu niemieckiem, był przymusowy. Otóż tak nie jest.

Gen. Nobile wybrał zgóry linję prowadzącą **przez Wiedeń i Poznań, a pobyt w Słupsku przewidziany został w planie jego podróży na dni 15,** celem dokonania ostatnich przygotowań naukowych i aby dać czas do przybycia do wysp Spitzberskich okrętowi Citta di Milano, używanemu zwyczajnie do zakładania kabli podmorskich, a oddanemu przez włoskie ministerstwo komunikacji na usługi wyprawy, jako podstawa bardzo cenna do jego wycieczek powietrznych, które przedsięweźmie z zatoki Królewskiej na Spitzbergu w okolice podbiegunowe, a wreszcie do samego bieguna.

Wyprawa gen Nobile ma charakter ściśle naukowy, a generał jest szczególnie ukwalifikowany do tego przedsięwzięcia, **gdyż po raz drugi już udaje się do bieguna, gdzie był w roku 1926 po raz pierwszy,** jako uczestnik wyprawy Amundsen - Ellsworth - Nobile.

Inicjatywę wyprawy dało włoskie królewskie Towarzystwo geograficzne, zaś poparcia finansowego użyczyło jej miasto Medjolan. W wyprawie bierze udział 3 oficerów marynarki włoskiej, kapitanowie Mariano i Zappi, i porucznik Vigleri.

Naogół zaś **w załodze Italji znajduje się 16 osób, w czem kilku uczonych.** Między innymi znajdują się tam profesorowie Eredia i Pontremoli, inżynier Trojani, specjalista w zakresie doświadczeń nautycznych i dwaj uczeni cudzoziemcy, meteorolog szwedzki Finn Malmgreen i Czech Franciszek Behounek, specjalista od elektryczności atmosferycznej.

Przed startem do bieguna północnego **„Italia" przedsięwzięła cały szereg lotów próbnych,** a największy był z nich, którego dokonała dnia 19 marca, **przebywając 1500 klm. bez przerwy i przelatując dużą przestrzeń nad morzem Śródziemnem.** Podczas tego lotu **balon zniżył się aż do 60 metrów ponad morzem, a wtedy dwaj ludzie z załogi ześlizgnęli się na powierzchnię wody, czego mają zamiar dokonać także podczas przelotu nad biegunem.** W tym celu nawet „Italia" jest **zaopatrzona w pneumatyczną kabinę,** która pozwoli pasażerom na opuszczenie sterowca i na bezpieczne zatrzymanie się na falach morskich.

„Italia" ma zamiar przybyć do **Spitzbergów z początkiem maja.** Ażeby dostać się do zatoki Królewskiej na tych wyspach, balon ma przelecieć Bałtyk, potem północną Finlandję i północną Norwegję, a nabierze ostatecznego zapasu benzyny w miejscowości Vadsoe, na brzegu oceanu Lodowatego, gdzie **zużytkuje maszt do lądowania balonu, wzniesiony tam w roku 1926 dla ekspedycji Amundsena.** Pomiędzy Vadsoe a Spitzbergami będzie najdłuższy etap podróży wstępnej balonu, bo wynoszący **około 3.500 klm., a zarazem najniebezpieczniejszy.** z powodu wichrów i mgieł jakie tam w tej porze roku panują.

W zatoce Królewskiej „Italia" spocznie w hangarze, zbudowanym w roku 1926. Stąd **gen. Nobile zamierza dokonać szeregu lotów ponad oceanem Lodowatym, po 2.000 do 4.000 tysięcy każdy,** w celach zbadania okolic podbiegunowych, dotąd jeszcze mało znanych. lub wcale nieznanych i w celu sprostowania niektórych niedokładnych danych geograficznych, dostarczonych przez dawniejszych podróżników do bieguna.

W odpowiedniej chwili „Italia" uda się ku biegunowi północnemu, gdzie uczestnicy wyprawy zamierzają wylądować, w celu dokonania spostrzeżeń oceanograficznych i magnetycznych, co zajmie **im czas 3 — 4 godzin, spędzonych na biegunie.** Prócz tego, w ciągu całej podróży, przy każdej możliwości, załoga dokonywać będzie badań głębokości i temperatury morza.

Powrót wyprawy zamierzony jest na Anglję i Paryż.

Parańscy poszukiwacze djamentów.

(Od własnego korespondenta „Kurjera Zachodniego").

Col. Chapada, w lutym.

Brazylja obfituje naogół w złoto, djamenty i inne drogocenne kamienie, lecz zawdzięczając ospałości rządu tutejszego i braku jakiejkolwiek inicjatywy tubylców, **przemysł ten ujawnia się zaledwie w prymitywnej formie.**

Podróżując w ciągu czternastu miesięcy po kolonjach polskich dorzecza Iwoi, nasłuchałam się i zebrałam sporo wiadomości o djamentach parańskich. Niektóre opowiadania zakrawają wprost na legendy, ale że są powtarzane prawie przez wszystkich mieszkańców Parany, **musi więc być w tym choć cząstka prawdy.**

Jako fakt autentyczny przytaczają np. zdarzenie następujące: przed kilku laty pewien kaboklo (mieszkaniec lasu) z nad Iwai znalazł nad rzeką **djament nadzwyczajnej wielkości,** ale że nie był pewnym, czy to naprawdę drogocenny kamień, zaniósł go do kowala, którego uważano za najbardziej **mądrego i solidnego obywatela** na całą daleką okolicę. Ten, obejrzawszy kamień, powiedział, że jeśli djament uchodzi za najtwardszy z minerałów, to od uderzenia młotem kowalskim **nie powinien się rozbić.** Na próbę zatem położono znaleziony okaz na kowadle i uderzono w niego żelaznym narzędziem. Naturalnie, że **w tej samej chwili rozprysły się po całej kuźni kawałki błyszczącego kamienia,** a dokonaną próbę uważano za nieomylną, i wkrótce zapomniano o zniszczonym skarbie. Przez dłuższy czas przeleżały owe szczątki djamentowe w kątach leśnej kuźni, **roztaczając nieskazitelny blask pośród śmieci i popiołu pracowni kowalskiej. Aż** pewnego razu zawitał w tych stronach znawca djamentów i handlarz drogocennych **kamieni.** Ten wszedłszy do kuźni, odrazu zauważył w śmieciach błyszczące kamyczki, pozbierał je skwapliwie, a dowiedziawszy się ich historję, pokiwał znacząco głową, a kiedy oznajmił kowalowi, jak wielce cenną rzecz bezmyślnie zniszczył, **ten zbladł i o mało nie upadł z żalu.** Ów przybysz zapłaciwszy parę kontów (tysięcy) za wszystkie odszukane kawałki, poradził kowalowi, aby **niezwłocznie opuścił okolicę** w przeciwnym razie **czeka go zemsta ze strony znalazcy djamentu,** o ile ten się dowie, na jaką kolosalną stratę został narażony.

W rzeczywistości djamenty **trafiają się prawie we wszystkich rzekach Parany, ale najsłynniejszą pod tym względem jest rzeka Tibaży (Tibag'y)** przez którą przejeżdżałam na promie w podróży swej do dorzecza Iwai. O

kilka kilometrów od miejsca, w którym jest prom i przydrożna oberża „Tibaży", wśród lasów leży miasteczko tej samej nazwy, **zamieszkałe przeważnie przez poszukiwaczy djamentów** i gdzie zawsze łatwo nabywać można różne drogocenne kamienie. Ludzie ci należą do najrozmaitszych narodowości i rekrutują się po większej części **z wykolejonych nieudaników, wątpliwej opinji młodych ludzi lub też zdeklarowanych awanturników,** inaczej mówiąc, przybywają tu same szumowiny z całego kraju pragnący prędkiego zbogacenia się i niesłychanych przygód i wrażeń. Zbrodnie wśród tej nieokreślonej kasty **nie należą do rzadkości,** a powodu je je najczęściej zazdrość względem swego kolegi czy tam przyjaciela, któremu lepiej się powiodło w zdobyczach. Nawet kupowanie djamentów u nich na miejscu **zagraża niebezpieczeństwem,** gdyż zdarza się także, że ci sami ludzie, którzy je sprzedają, napadają na swych odbiorców, rabują i **odbierają rzeczy, za które poprzednio już wzięli pieniądze.**

Poszukiwaniem djamentów zajmują się bądź pojedyńczo każdy na swoją rękę, bądź zorganizowanemi towarzystwami, uprawiając ten proceder na większą skalę. Rzeki, w których są djamenty **mają swój odrębny charakter i łatwo je poznać.** Koryto tych rzek jest wyżłobione w granicie lub innym kamieniu wśród gór, i posiada mnóstwo lejkowatych **zagłębień i różnych fantastycznych dołów,** do których woda zanosi piasek i żwir. Razem z piaskiem **wpadają do tych dołków djamenty i w nich się zatrzymują.** Praca poszukiwaczy drogocennych kamieni przy niskim poziomie wody nie jest trudną, ale że w większych głębinach ludzie spodziewają się obfitszych skarbów, przeto **nurkują nawet w niebezpiecznych wirach rzecznych,** wynosząc na brzeg rzeki pełne czerpaki owego djamentodajnego piasku. O ile poszukiwaniem djamentów zajmują się poważniejsze organizacje, wówczas te posiadają odpowiednie przybory, dostarczające pewną ilość powietrza, i to ułatwia nurkom dłuższe **pozostawanie** pod wodą.

Piasek ten przepłukuje **za pomocą specjalnych sit,** na których djamenty, jako kamyczki najcięższe, pozostają, a piasek woda zabiera.

Podróżując w tych stronach nieraz dno spotkać Murzyna o **czarnej jak węgiel** cerze lub czerwonoskórego **Indjanina,** przybyłych z północnych stanów Brazylji, a posiadających kilkadziesiąt mniejszych lub większych djamentów, zdobytych w ciągu kilku dni, wiadomo bowiem, że czarna rasa ludzi najbardziej nadaje się do **nurkowania.** Do chowania djamentów **używają** najczęściej **ścięte kolanko trzciny taknary,** które ma wygląd zielonego kubka, używanego przez turystów w Paranie do czerpania wody z leśnych źródeł. I gdyby tak każdy z poszukiwaczy djamentów poprawił sobie byt lub zabezpieczył przyszłość rodzinie! Niestety, większość tych ludzi o lekkomyślnym charakterze daleką jest od uczciwego użycia znalezionego skarbu. **Najczęściej całe majątki przegrywają w karty lub przepijają,** by nanowo szukać szczęścia w nurtach **tajemniczej rzeki.**

O ile który z kolonistów **polskich** w Paranie próbował dorobku tego rodzaju, **krępuje się nawet przyznać się do tego,** by nie stracić na opinji, jakiej zażywa naogół ta zawadjacka kasta poszukiwaczy drogocennych kamieni, o której się mówi, że **niema tam ani jednego przyzwoitego człowieka.**

W rzekach parańskich trafia się też piasek złoty, ale dotąd **mało znajduje się amatorów, którzyby chcieli zaryzykować nakładem kapitału dla zdobycia wątpliwych korzyści.** W innych stanach zrzeszonej Brazylji przemysł ten pomału się rozwija, a najsłynniejsze kopalnie złota znajdują się w **Minas Geraes.**

Michalina Isaakowa.

ZYGZAKIEM.

Z kolebki narodów.

Gdzieś od stron Persów, od sąsiedztwa szacha
I Himalajów, z wyżyny Iranu
Jedzie osoba tu Amunnalaha...
Władca ze wschodu, król Afganistanu.

Ze środka Azji, z krainy odległej...
A kiedy przeszłość tajemniczą badam,
To z grubej księgi rzekł dziejopis biegły,
że stamtąd właśnie, gdzie żył ongi Adam.

Tam się to pono spodobało Panu
Stworzyć raj z wężem, który słodko szepce.
Tam, na wyżynie ogromnej Iranu
żyły narody przyszłe, jak w kolebce.

Jeśli więc Adam żył w Afganistanie,
Z prababką Ewą, to jest tego znakiem,
że w prostej linji ten, kto wśród nas stanie,
Król Amunnalah jest naszym krewniakiem.

Zważywszy wreszcie, że Celty, Germany,
I nasze ojce przez Uralu bramy
Przyszły z Iranu, to wiedzcie, Afgany...
Waszego króla z sercem powitamy.

Ćw.

Z TEATRU.

Premjera w Katowicach.

„TANNHAUSER"

dramat muzyczny

Rysz. Wagnera w 3-ch aktach.

Głęboka, iście parsifalowska ekstaza religijna, pnąca się swemi marzeniami w niebiańskie nieskończoności i miłość, tchnąca gorącym żarem ziemskiej zmysłowości — oto dwa filary, na których wynosi się niebotyczne sklepienie tannhauserowskiej muzyki.

Strzeliste promienie jej mistycznych polotów padają aż gdzieś u progu przedwiecznych tajemnic, wartkie porywy miłosne zaś strącają ją znowu w ziemskie, a nawet piekielne odmęty.

Stąd niebywałe rozpięcie tej muzyki, kołyszącej się przemożnemi falami między dwiema ojczyznami; stąd jej zdumiewająca różnorodność, rozrzucająca krocie swych bogactw między kraj niebiańskich zachwytów i kraj ziemskich porywów; stąd jej dramatyczna zwartość, przeciwstawiająca sobie wręcz seledynową błogość nieba i purpurową wspaniałość ziemi.

Tannhauser jest owym bohaterem, w którego piersi Wagner zamknął jednocześnie obydwa światy: niebo i piekło; w nim rozgrywa się straszny bój niebiańskich i piekielnych mocy; bój, w którym pierwiastki boskie walczą o wyzwolenie z pod jarzma słabości ludzkiej. Bój, który każda jednostka moralna na ziemi rzeczywiście niejednokrotnie z różnem powodzeniem staczała i stacza.

Wagner potrąca w swej operze palące problemy filozoficzno-etyczne, ubiera je jednak bujnemi osłonami symbolów, tworząc tym sposobem dzieło sztuki nieprzemijającej wartości: poemat—bajkę, a jednocześnie głęboką prawdę życiową dla tych, co jej szukają.

Bo któż nie spostrzeże, że Venus z jej fantastycznym orszakiem nimf, najad i satyrów — to tylko symbol. To symbol świata rozkosznych pokus miłości, świata upojnego krasą tysiąca wdzięków, świata rozemdlonego, słodkiego wyczerpania miłosnego, świata błogiej bezwładności myśli i woli.

Świat ten, choć kusi i zwodzi, choć pociąga i pęta — okazuje się jednak mamiącym i pustym. Nie znajduje w nim na długo szczęścia człowiek woli i czynu i tęskni się zeń do innego, choćby twardszego, cięższego.

Tannhauser zrywa słodkie pęta, które Venus nad nim rozwiła i staje olśniony na ziemi między ludźmi.

Kto nie był na ziemi, nie może się dostać do nieba. Tannhauser znał ziemię, znał ziemską dziedzinę Venery i dlatego tylko jego miłość do Elżbiety była tak nieskończona i bogata; sięgała od najgłębszych korzonków ludzkiej zmysłowości, do najwyższych szczytów boskiej ekstazy.

Znać w jego uczuciu wyższość ponad blady, bezkrwisty i nienaturalny hołd, jaki miłości i kobiecie złożyli pozostali uczestnicy turnieju śpiewaczego na Wartburgu.

Mimo to został Tannhauser za bluźnierstwo przeciwko miłości przeklęty; został skazany za to, że śmiał tęczowym łukiem ludzkie pierwiastki z boskiemi zjednoczyć w swem uczuciu.

Sąd ludzki okazuje się jednak surowy i ślepy. Pokuta Tannhansera zostaje odrzucona z fanatycznym wyrokiem: „Prędzej się ten twój kij pielgrzymi zazieleni świeżym liściem, niżby ci Bóg twój grzech odpuścił".

Elżbieta rozwiewa się w swym smutku i Tannhauser ginie pod obuchem twardego wyroku. Sąd ludzi okazał się jednak mylnym, bo oto pokryty kwieciem kij pielgrzyma Tannhausera głosi o zbrataniu się uczuć człowieka z królestwem bożem.

Oto legenda miłości czystej i anielskiej, której żaden wiew ziemi nie skalał; miłość, która uświęca i uszlachetnia ziemskie skłonności i podnosi je na wyższą, szlachetniejszą płaszczyznę swej świetlanej i promiennej doskonałości.

Biorąc pod uwagę wykonanie „Tannhausera" na scenie katowickiej, musimy na wstępie podkreślić niezwykły przepych dekoracyj i kostjumów, z jakim wystawiono tę operę. Za zajęcie się tą sprawą i życzliwe stanowisko względem ryzykownych wydatków należy się **dyr. Sobańskiemu** uznanie.

Pod względem muzycznym dokonał **dyr. M. Znna** istotnie z orkiestrą i chórami cudów; wprawił w zdumienie nawet tych, co są do skrupulatnej i precezyjnej pracy tego artysty przyzwyczajeni.

Reżyserja **p. M. Sowilskiego** jest znakomita; jedynie pojawienie się Venus w III akcie nie zadawala zupełnie.

Oprawa sceniczna pomysłu i wykonania **p. H. Zwolińskiego** wspaniała.

Soliści stali wszyscy na wysokim poziomie całości i starali się w miarę swych możności wczuć w styl wielkiego kompozytora. Pochlebnie tylko można pisać o pp.: **Kochańskiej, Bieleckiej, Zunowej** i o pp.: **Martinim, Narożnym, Popielu, Stępniowskim.**

Na czoło zespołu wybił się w roli tytułowej **p. Marceli Sowilski**, który kreował trudną i nużącą rolę z kulturą i zrozumieniem, wyzyskując każdą sposobność, gdzie mógł swym bogatym materjałem głosowym zaimponować.

Wzmocnione chóry brzmiały bardzo efektownie i czysto.

F. Sachse.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

22 NIEDZIELA	Dziś Sotera P. M. jutro Wojciecha B. Wsch. słońca 4 m. 25. Zach. „ 18 m. 45

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Marsyljanka".
Kino „Oaza" — „Szatan Prerji".
Kino „Sfinks" — „Siódme Niebo".
Kino „Momus" — „Skandal w Petersburgu".

× **ZNACZKI POCZTOWE Z PODOBIZNĄ GEN. BEMA.** Ministerstwo poczt i telegrafów otrzymało już pierwsze próbne odbitki nowych znaczków pocztowych z pobobizną gen. Bema, wykonanych według rysunków prof. Kamieńskiego. Nowe znaczki wejdą w obieg w ciągu najbliższych tygodni. Będą one stanowić jedno z ogniw w szeregu uroczystości, któremi naród polski chciał uczcić sprowadzenie do kraju zwłok swego wielkiego rodaka.

× **NAGRODY ZA SPRAWNOŚĆ MOBILIZACYJNĄ.** Z okazji odbytych niedawno trzydniowych ćwiczeń rezerwistów, władze wojskowe przyznały szereg nagród za wykazaną przy tej sposobności sprawność mobilizacyjną. Za specjalnie szybkie stawienie się na ćwiczenia w osobiście najcięższych warunkach dwaj rezerwiści 5-go pułku saperów, stacjonowanego w Krakowie, otrzymali w nagrodzie zegarki srebrne, trzeci zaś srebrną papierośnicę. Dalszych 25 rezerwistów odznaczono za podobną sprawność dyplomami pochwalnemi. Nagrody i odznaczenia spotkały także w kilku ogregach próbnej mobilizacji cywilną ludność, pociągniętą do t. zw. świadczeń wojennych. Czterej gospodarze wiejscy otrzymali nagrody pieniężne za szybkie przyprowadzenie koni dla wojska, ośmiu zaś dyplomy pochwalne.

× **SPRAWA BUDŻETÓW GMINNYCH.** W ubiegły piątek komisja sejmikowa rozpatrzyła preliminarze budżetowe gmin powiatu Będzińskiego. Wszystkie preliminarze, za wyjątkiem gminy Olkusko - Siewierskiej, która preliminarza jeszcze nie nadesłała, zaaprobowano. Obecnie budżetami zajmie się na najbliższem posiedzeniu Wydział powiatowy Sejmiku. Z uwagi na mogące nastąpić zmiany, względnie uzupełnienia, dane cyfrowe podamy po ostatecznem zatwierdzeniu wspomnianych preliminarzy.

× **Z ZARZĄDU MIASTA.** Na ostatniem posiedzeniu Zarządu miasta Sosnowca ostatecznie rozpatrzono budżet na 1928-29 r. Budżet zwyczajny na ten rok wynosi 5 milj. 800 tys. zł.

Repertuar teatru w Sosnowcu.

DWA WYSTĘPY NINKI WILIŃSKIEJ odbędą się dziś o godz. 4 i 6 popoł. Doskonała aktorka, śpiewaczka i tancerka Ninka Wilińska w otoczeniu artystów stolicy z Benedyktem Hertzem na czele wystąpi w teatrze miejskim dwukrotnie, darząc maleńką publiczność perełkami swego talentu. Ninka Wilińska zdobyła uznanie publiczności i prasy na wszystkich dotychczasowych występach. 11-letnia artystka obdarzona niezwykłą urodą i talentem, zachwyca swą grą nietylko dzieci, lecz i dorosłych, których zdumiewa wdzięk i wszechstronność talentu młodocianej artystki.

A więc wszyscy spotkamy się w teatrze, nasi milusińscy uproszą swe mamusie, aby im pozwoliły podziwiać utalentowaną rowieśniczkę.

Ceny miejsc od 70 gr. do 3.20 zł.

Dzienna i wieczorowa sprzedaż biletów odbywa się w kasie teatru. Dyrekcja teatru, aby uniknąć tłoku przed przedstawieniami prosi o wcześniejsze nabywanie biletów.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Niedziela dnia 22 kwietnia o godzinie 11.30 występ chóru Tow. naucz. polskich.

Niedziela dnia 22 kwietnia o godzinie 3.30 — „Dożywocie".

Niedziela dnia 22 kwietnia o godzinie 7 — „Aida".

Wtorek dnia 24 kwietnia — „Tannhauser"

× **WALNY ZJAZD PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH PRZEMYSŁU METALOWEGO** w Rzeczypospolitej Polskiej odbędzie się w dniach 17, 18 i 19-ym maja b. r. w siedzibie Związku majstrów fabrycznych przemysłu metalowego R. P. w Warszawie. Każdy z pracowników, pragnący wziąć w zjeździe udział, winien najpóźniej na miesiąc przed terminem zjazdu, podać swój adres i poinformować, jaki zakład i kogo reprezentować będzie.

× **FAŁSZYWA POGŁOSKA.** W Zagłębiu rozeszła się pogłoska o wybuchłej jakoby na terenie powiatu Będzińskiego epidemji szkarlatyny. Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, pogłoska ta pozbawiona jest wszelkich podstaw. Jak zawsze i wszędzie zdarzają się i u nas wypadki zachorowań na szkarlatynę, o epidemji jednakże nie może być mowy, choćby tylko ze względu na środki zapobiegawcze, stosowane od szeregu lat w zwalczaniu chorób zakaźnych. Pogłoska o epidemji szkarlatyny prawdopodobnie powstała stąd, iż z powodu zachorowania dwojga dzieci, została do chwili przeprowadzenia dezynfekcji zamknięta szkoła, do której dzieci te uczęszczały i na tem tle ukazała się fałszywa wiadomość.

Ważne dla rzemieślników

KONIECZNOŚĆ ZAŁATWIENIA SPRAW REJESTRACJI.

Kielecki urząd wojewódzki zawiadomił zarządy cechów w Zagłębiu, że w najbliższym czasie odbędą się wybory do izby rzemieślniczej na województwo Kieleckie z siedzibą w Kielcach. Prawo wybierania będą mieli rzemieślnicy bez różnicy płci, obywatele polscy, używający w pełni praw cywilnych, którzy uzyskają karty rzemieślnicze i conajmniej na trzy lata przed dniem 15 grudnia 1927 roku rozpoczęli samodzielnie prowadzić warsztat rzemieślniczy. Wszyscy rzemieślnicy, którzy już posiadają karty rzemieślnicze, wydawane przez starostwa, winni dodatkowo złożyć starostwu zaświadczenie urzędu gminnego, że warsztat rzemieślniczy po częli prowadzić na trzy lata przed dniem 15 grudnia 1927 roku, o ile takiego zaświadczenia przy uzyskaniu karty rzemieślniczej w starostwie nie złożyli. Natomiast ci rzemieślnicy, którzy dotychczas nie posiadają karty rzemieślniczej, a pragną mieć prawo głosu przy wyborach do izby rzemieślniczej, powinni w jaknajkrótszym czasie przedłożyć starostwu **zaświadczenie urzędu gminnego, stwierdzające że na 3 lata przed dniem 15 grudnia 1927 roku rozpoczęli samodzielnie prowadzić warsztat rzemieślniczy, oraz świadectwo przemysłowe za rok 1927.** Jedynie w ten sposób zarejestrowani rzemieślnicy będą mieli prawo wybierania przy wyborach do izby rzemieślniczej; wobec czego urząd wojewódzki zwraca uwagę na konieczność przypilnowania, aby ani jeden rzemieślnik, czy to członek cechu, czy nie członek nie zwlekał w zadosyćuczynieniu obowiązkowi zgłoszenia się do starostwa, czy to osobiście czy też piśmiennie, o ile zależy rzemieślnikom na uzyskaniu reprezentacji w przyszłej izbie rzemieślniczej.

Sprawy rejestracyjne załatwia Towarzystwo rzemieślnicze w Sosnowcu, ulica Jasna nr. 26 (Dom ludowy) każdodziennie w godz. od 9 rano do 2 popołudniu.

× **PRZYGOTOWANIA DO OBCHODU ŚWIĘTA 3 MAJA W BĘDZINIE.** W ubiegły piątek odbyło się w Będzinie organizacyjne zebranie osób zaproszonych w sprawie zajęcia się urządzeniem obchodu święta 3 Maja na terenie miasta. Po omówieniu szczegółów przystąpiono do wyboru komitetu wykonawczego oraz poszczególnych sekcyj. Do komitetu wykonawczego wybrani zostali pp. prezes dyr. Blay, zastępca dr. Jarzębowski, sekretarz J. Placek i skarbnik C. Sztajner. Do sekcji odczytowej pp. prof. Cetwiński, prof. Brodnicki i prof. Ocioszyński. Do sekcji finansowej E. Rypp. Do sekcji pochodowej E. Lange. Do sekcji sportowej pp. Z. Salski, prof. Honick oraz przedstawiciele Sokoła i Strzelca. Do sekcji zabawowej pp. Welman, F. Żebrowski i Rapaport. Do sekcji koncertowej pp. dr. Hałaczowa, dr. Ryder i dyr. Terlikiewicz. Każda sekcja może kooptować dowolną ilość osób do współpracy. Sprawą zorganizowania obchodu święta narodowego na terenie powiatu, oczywiście tylko w miejscowościach, gdzie niema komitetów lokalnych, zarząd okręgowy P. M. S. powierzył członkowi zarządu p. C. Sztajnerowi. Dużą pomoc w tym względzie okazał p. starosta Olpiński który wydał polecenie do wszystkich urzędów gminnych w sprawie pomocy i współpracy tychże przy organizowaniu komitetów gminnych obchodu święta 3 Maja. W potrzebny materjał w postaci afiszy, nalepek, broszur i t. p. gminy mogą się zaopatrywać u p. Sztajnera w Będzinie.

× **Z KOŁA P. M. S. W SOSNOWCU.** W dniu 23 b. m. o godz 19 w lokalu plebanji odbędzie się zebranie zarządu Koła P. M. S. z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokułu. 2) ukonstytuowanie się zarządu (par. 7 regulaminu dla Kol. str. 21), 3) wybór przewodniczącego i zastępcy, b) sekretarza, c) skarbnika. 3) omówienie uroczystości 3 Majowych zgodnie z odezwą Komitetu głównego z dnia 10-4-1928 r. Nr. 2499. 4) wolne wnioski.

Odpowiedzi Redakcji.

W. R. W GRODZCU. Warszawa, N. Świat 69 (gmach Min. spraw wewn.).

Otwarcie wydziału hipotecznego w SOSNOWCU.

W swoim czasie pisaliśmy o przeniesieniu z wydziału hipotecznego w Piotrkowie ksiąg i dowodów dotyczących powiatu Będzińskiego, Zawierciańskiego i Olkuskiego do Sosnowca, gdzie przy miejscowym Sądzie okręgowym utworzony został dla wygody ludności wymienionych powiatów odrębny wydział hipoteczny.

Notarjuszem wydziału został mianowany p. Antoni Szczepkowski, b. prezes Sądu okręgowego w Wilnie, który w dniu wczorajszym rozpoczął urzędowanie.

× **ZEBRANIE MĘŻÓW LIGI KATOLICKIEJ W SOSNOWCU,** które miało się odbyć dziś popołudniu w sali „Zagłoba", zostało odłożone do następnej niedzieli, gdyż sala zajęta jest na przedstawienie, zorganizowane przez Stow. młodzieży polskiej.

× **ZEBRANIE CECHU RZEŹNICKO-WĘDLINIARSKIEGO.** Dziś w lokalu przy ul. Kołłątaja 3 w Sosnowcu odbędzie się zebranie sosnowieckiego cechu rzeźnicko - wędliniarskiego. Porządek dzienny zebrania przewiduje: 1) Sprawozdanie z działalności cechu za rok 1927, 2) sprawy, określone paragraf. 24 statutu cechu. Początek zebrania o godz. 5 popol., wrazie zaś nieprzybycia o tej godzinie dostatecznej liczby członków zebranie rozpocznie się o godz. 6 wiecz. bez względu na liczbę przybyłych.

× **ZE STOWARZYSZENIA RESTAURATORÓW.** Na odbytem w dniu 20 kwietnia rb. kwartalnem zebraniu Stowarzyszenia właścicieli zakładów restauracyjnych na powiat Będziński w Sosnowcu, postanowiono: pierwszą rocznicę poświęcenia sztandaru Stowarzyszenia , uczcić w następujący sposób: 1) dnia 24 kwietnia rb., tj. w dzień rocznicy, zakupić mszę św. w kościele parafjalnym w Sosnowcu o godz. 9 i pół, na którą zarząd Stowarzyszenia zaprasza za naszem pośrednictwem wszystkich swoich członków. Zbiórka o godz. 9 rano na placu przy kościele w Sosnowcu; 2) zamiast złożenia wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza sumę 50 złotych przeznaczyć na ochronkę w Sielcu, przesyłając ją na ręce p. dyr. Pirszlowej i p. Kobylińskiej.

× **GRAND PRIX BIEGU 700 KILOMETRÓW W MAROKKU** dnia 15 kwietnia. Całkowity sukces pięciu samochodów Renault 6 - cylindrowych trzy samochody Renault „Vivasix" zakwalifikowane jako pierwszy, drugi i trzeci ze wszystkich kategorji sportowych. Pierwszy przyszedł z przeciętnią szybkością 110 kilometrów. Dwa samochody Renault „Monasix" przyszły jako pierwszy i drugi w kategorji 1500 cm. kb. Średnia szybkość pierwszego wozu 92 kilometry na godzinę. Dużą ilość samochodów innych marek pobito.

Wiadomość tą otrzymaliśmy od zastepcy Gen. firmy Renault Tow. Esper w Katowicach, które to Tow. otrzymało odnośną depeszę wprost z Marokka via Paryż. 2321.

× **Z DOMU LUDOWEGO.** Zarząd domu ludowego w Sosnowcu za naszem pośrednictwem przypomina członkom instytucji, że dziś w niedzielę o godzinie 4 popołudniu punktualnie w lokalu własnym przy ulicy Jasnej 26, odbędzie się ogólne roczne zebranie członków. Wstęp na sale obrad dozwolony będzie za okazaniem legitymacji członkowskiej.

Baczność przed oszustami.

KSIĄŻKI KUPOWAĆ TYLKO U ZNANYCH FIRM.

Co pewien czas zjawiają się na terenie Zagłębia różnego rodzaju agenci i akwizytorzy, którzy chodzą, po mieszkaniach, namawiając nieświadomą ludność do kupna „wartościowych" wydawnictw na „bajecznych" warunkach. Wymowny agent umie w tak pięknych barwach przedstawić zachwalane wydawnictwa, że w rezultacie łapie w nastawione sidła całe masy nieświadomych, zwłaszcza iż oszust częstokroć nie żąda nawet pieniędzy, zadawalając się tylko podpisaniem zamówienia czyli zobowiązania. Zwykle dość prędko, gdyż po upływie kilkunastu dni od chwili podpisania zobowiązania, zamawiający przekonywuje się, iż padł ofiarą sprytnego oszustwa. Mianowicie, otrzymuje za zaliczeniem pocztowem pierwszą serję książek, zwykłe bezwartościowej literatury brukowej lub leczniczej, względnie otrzymuje zawiadomienie, iż dopiero po wpłaceniu połowy należności, firma wyśle mu sześć książek. Kiedy zamawiający odmawia wykupienia książek lub wysłania pieniędzy, dana firma nadsyła mu lakoniczne zawiadomienie, że o ile w ciągu tygodnia nie otrzyma pieniędzy, sprawę skieruje na drogę sądową, a to stosownie do podpisanego przez zamawiającego zobowiązania.

Wtedy sprawa ostatecznie się kończy, gdyż zamawiający, przekonawszy się, iż musiałby na rozprawę pojechać do Poznania lub Lwowa, przeklina oszustów i... płaci, aby pozbyć się kłopotu.

Podobnie przedstawia się sprawa z t. zw. kursami naukowymi, udzielającymi wszelkiej mądrości drogą korespondencyjną. I tutaj chodzi tylko o wyłudzenie zobowiązania, poczem rozpoczyna się nie nauka, lecz ordynarne eksploatowanie nieświadomego. Oszukańcze przedsiębiorstwa są niezwykle sprytnie zorganizowane i zabezpieczone pod względem prawnym, to też ludność powinna mieć, się na baczności, aby nie wpadać w zręcznie nastawione sidła i narażać się na poważne wydatki. Najlepiej włóczących się po mieszkaniach agentów oddawać w ręce policji, lub wręcz wyrzucać z mieszkania, a wtedy uniknie się kłopotów i strat.

Z pobytu ks. Biskupa Kubiny w Zagłębiu Dąbrowskiem.

DRUGI DZIEŃ WIZYTACJI W DĄBROWIE GÓRNICZEJ.

W drugim dniu swego pobytu w Dąbrowie, ks. biskup Kubina odprawił rano cichą mszę św., poczem **udzielał dużej ilości wiernych sakramentu bierzmowania.** Po śniadaniu Dostojny pasterz rozpoczął wizytację szkół oraz instytucyj społecznych, gdzie na cześć Dostojnego Gościa **odbywały się odpowiednie popisy i wystąpienia.** Najwięcej czasu spędził ks. biskup w szkole górniczo-hutniczej, gdzie pobyt Dostojnego Gościa **miał wiele momentów niezwykle serdecznych i podniosłych.**

O godzinie 11 przed południem ks. biskup przybył na kopalnię ćwiczebną obok gmachu szkolnego. Po przemówieniu powitalnem kierownika wydziału górniczego inż. S. Wieluńskiego, Dostojny Pasterz zwiedził kopalnię, **interesując się żywo jej urządzeniem.** Następnie ks. biskup udał się do szkoły. Na placu, gdzie wzniesiona była efektowna brama powitalna, powitała Dostojnego Gościa **orkiestra uczniowska,** a następnie przemówił dyrektor szkoły p. T. Białecki, prezes Bratniej pomocy uczeń H. Kanwiszer oraz profesor Cwirko - Godecki, który zaznaczył, iż był czas, kiedy w murach tej szkoły w celach wynaradawiających **odbywały się znienawidzone obchody i nabożeństwa,** obecnie zaś doczekaliśmy tej szczęśliwej chwili, iż mamy niepodległość państwa i możemy witać istotnych przedstawicieli państwa i Kościoła, którzy **obecnością swą zaszczycają polską uczelnię.**

Z kolei zabrał głos Dostojny Pasterz. Podziękowawszy na wstępie za tak okazałe i serdeczne przyjęcie, ks. biskup zaznaczył, że **jako syn górnika śląskiego doskonale rozumie wartość i znaczenie tej ciężkiej pracy i specjalnie wyróżnia ją wśród innych zawodów.** Przemówienie ks. biskupa, pełne głębokich uwag i myśli, **wywarło niezwykle silne wrażenie.**

Po przybyciu do gmachu szkolnego odbyła się krótka akademja, której program wypełniły popisy chóru i orkiestry szkolnej, poczem Dostojny Gość zwiedził szczegółowo pracownie szkolne i zbiory. Przy sposobności ks. biskup podziękował prof. K. Guzikowskiemu za zorganizowanie doskonałego zespołów śpiewaczego i muzycznego, złożonych z uczniów szkoły. Po zwiedzeniu wszystkich gmachów szkolnych, ks. biskup oświadczył, iż tak wzorowo i doskonale postawiona średnia szkoła zawodowa, dbająca nie tylko o zapewnienie wychowankom wiedzy fachowej, **lecz prowadzona w duchu narodowym i katolickim,** daje rękojmię, iż uczniowie jej wyrosną **na pożytecznych obywateli kraju.**

Następnie ks. biskup złożył wizytę dyrektorowi szkoły, p. T. Białeckiemu, poczem żegnany owacyjnie, przy dźwiękach orkiestry uczniowskiej udał się na dalszą wizytację.

GRODZIEC W PRZEDEDNIU POWITANIA SWEGO ARCYPASTERZA.

Jak już donosiliśmy J. E. ks. biskup Kubina w dniach 24, 25 i 26 b. m. odbędzie wizytację parafji Grodziec. Utworzony dla przyjęcia Dostojnego Gościa komitet, składający się z przedstawicieli istniejących na terenie parafji instytucyj społecznych, z miejscowem duchowieństwem na czele, ustalił następujący porządek pobytu ks. biskupa w Godźcu:

Po przyjeździe Dostojnego Gościa w dniu 24 b. m. przywitanie na granicy parafji przy wzniesionej bramie tryumfalnej, przez przedstawiciela miejscowego włościaństwa p. St. Moraka. Następnie przeprowadzenie ks. biskupa do drugiej bramy przed kościołem i przemówienia powitalne, wygłoszone przez dyrektora Grodzieckiego Towarzystwa p. inż. St. Raźniewskiego oraz jednego z górników, potem wprowadzenie do kościoła. W kościele ks. biskupa przywita miejscowy proboszcz ks. W. Grzeliński.

Dnia 25 b. m. o godzinie 8 rano msza święta i bierzmowanie; o godzinie 11 rano, (w razie sprzyjającej pogody) suma z kazaniem na górze św. Doroty, — w przeciwnym razie — w kościele; następnie obiad oficjalny na plebanji z udziałem parafjan. Popołudniu zwiedzanie szkół, ochron i szpitala. O godzinie 5 popołudniu uroczysta akademja w sali klubu Grodzieckiego Towarzystwa i konferencja ks. biskupa z kobietami, a o godzinie 7 wieczorem konferencja z mężczyznami. Akademję urządza miejscowa Liga katolicka. O godzinie 8 wieczorem przyjęcie przez Towarzystwo Solvay u dyrektora p. M. Zarębskiego.

Dnia 26 b. m. o godzinie 8 rano msza święta i bierzmowanie oraz konferencja z dziećmi szkolnymi i z ochronek oraz z nauczycielstwem. O godzinie 2 popołudniu przyjęcie reprezentacyjne przez Grodzieckie Towarzystwo w klubie. Po obiedzie zwiedzanie kopalni, cementowni i pogawędka z górnikami i robotnikami. O godzinie 6 wieczorem odjazd do Czeladzi przez terytorjum Grodzieckiego Towarzystwa.

× **ZE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.** Jak nas informują, zarząd Związku strzeleckiego w Sosnowcu organizuje hufiec żeński pod kierunkiem p. M. Goreckiej. Hufiec żeński bynajmniej nie ma za zadanie w pracy swej naśladowania mężczyzn, udawania na ćwiczeniach i w pracach przysposobienia wojskowego chłopców, ale oddział ten uprawiać będzie sporty i ćwiczenia gimnastyczne, zastosowane odpowiednio do właściwości płci.

× **STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY POLSKIEJ W SOSNOWCU** odegra dziś o godz. 4 pop. i o 7.30 wiecz. w sali „Zagłoba" sztukę ludową w 5 aktach ze śpiewami i tańcami p. t. „Prawica i Lewica" dr-a S. Friedberga. 50 proc. zysku przeznaczono na remont kościoła parafjalnego w Sosnowcu.

× **BACZYŃSKI DZIAŁA.** W związku z przygotowaniami komunistycznemi do uczczenia 1 maja, rozpoczął działać również i poseł komunistyczny Baczyński. Onegdaj usiłował on urządzić przed walcownią hr. Renard w Sosnowcu zebranie (masówkę). Do gromadzenie się policja nie dopuściła i Baczyński musiał zrezygnować z przemówienia.

O litość dla dziecka.

LIST BIEDNEJ MATKI.

W ubiegły piątek o godz. 10 wieczorem na schodach jednego z domów kopalnianych na Piaskach znaleziono dziecko 4-tygodniowe płci żeńskiej, pozostawione przez matkę nieznanego nazwiska.

Na piersiach dziecka znaleziono list bez adresu, przypięty agrafką do pieluszki. W liście tym matka niemowlęcia pisze, co następuje:

„Szanowna Pani! Niech Szanowna Pani nie gniewa się, że to ja uczyniłam Pani, gdyż położenie krytyczne zmusza mnie do tego, a dowiedziawszy się, że Szanowna Pani jest osobą czcigodną, więc nie uczyni krzywdy memu dziecku, a Pan Bóg Pani to stokrotnie wynagrodzi. Dziecko jest chrzczone. Imię ma Benita Zofja. Niech Pani będzie taka dobra, niech się Pani zlituje i przygarnie moje dziecko".

Dzieckiem narazie zaopiekowała się p. Wojtałowa z Piasków. Policja prowadzi dochodzenie.

× **Z DOMU LUDOWEGO NA SATURNIE.** Onegdaj w sali klubu na Saturnie student uniwersytetu Jagiellońskiego p. Wl. Wasilewski wygłosił odczyt pt. „Walerjan Łukasiński". Tego rodzaju imprezy cieszą się w Czeladzi powodzeniem, czego dowodem był fakt, że na odczyt przybyła tak liczna ilość słuchaczy, iż z trudem pomieściła się w niezbyt obszernej górnej sali klubu. Należy przytem zaznaczyć, że odczyt urządzony był staraniem Domu ludowego na Saturnie, który niedawno zorganizował wieczór dla dzieci, na którym p. Z. Dehnelówna, studentka U. J., bardzo pięknie recytowała kilka bajek Andersena i in. Obie imprezy cieszyły się niezwykłą frekwencją, a czeladzianie z żywym zainteresowaniem i sympatją śledzą wytężoną akcję Domu ludowego.

× **PODZIĘKOWANIE.** Za wartę honorową przy Grobie P. Jezusa w Wielkim Tygodniu w kościele N. Serca Jezusowego w Sosnowcu składam serdeczne podziękowanie kolejowej Straży pożarnej i oddziałowi Związku strzeleckiego w Sosnowcu, oraz orkiestrze Związku Z. Z. K. za udział w procesji Rezurekcyjnej w Wielką Sobotę w tymże kościele. Ks. Franc. Raczyński, rektor kościoła.

× **KINO P.M.S. W GRODŹCU.** Dziś w niedzielę kino P. M. S. w Grodźcu wyświetli ciekawy film reżyserji A. Baroncellego pt. „Królowie bez korony". Początek pierwszego seansu o godz. 3.15 popołudniu.

× **DO KASY CHRZ. TOW. DOBROCZYNNOŚCI** w Sosnowcu złożyli urzędnicy i majstrowie firmy C. G. Schön 75 zł. na święcone dla ubogich i St. Zarzycey w rocznicę śmierci syna ś. p. Leszka 50 zł. na sieroty.

× **WYJAŚNIENIE.** We wczorajszym numerze naszego pisma zamieściliśmy wzmiankę pod tytułem „Choroba ze „Zdrowia", w której zaszła nieścisłość o tyle, iż koncesja na prawo prowadzenia składu aptecznego w Grodźcu opiewa na nazwisko niejakiego p. Wassermana, który jest stale nieobecny, a nie Winogrona, który zarządza składem bez znajomości najprostszych zasad farmacji. Jak wiadomo, sprzedażą lekarstw zajmować się mogą jedynie wykwalifikowani farmaceuci.

× **WYBORY DO KASY BRACKIEJ.** Onegdaj pod przewodnictwem zastępcy inspektora pracy w Sosnowcu p. K. Rychłowskiego odbyły się na kopalni Czeladź wybory do kasy brackiej. Wybrani zostali: Piotr Kacek, Bolesław Szyszkowski i Piotr Toporek, na zastępcę — Antoni Pasek.

× **WYBÓR DELEGATÓW.** Onegdaj w hucie „Katarzyna" w Sosnowcu odbyły się wybory delegatów robotniczych. Ponieważ Zjednoczenie robotników polskich i „Praca Polska" list swych nie wystawiły, delegatami zostali członkowie P. P. S.: Bartłomiej Czyżewski, Ignacy Mirek, Stanisław Jaworowski i Jan Browarski, zastępcami: Kazimierz Chołnicki i Józef Kula.

× **PODWYŻKA PŁAC.** Onegdaj na konferencji w Inspektoracie pracy w Sosnowcu zarząd fabryki chemicznej „Józefów" zgodził się podwyższyć robotnikom akordowym płace o 3 proc., robotnikom zaś dniówkowym o 10 proc.

Krwawe porachunki.

GROŹNY STAN OFIARY NAPADU.

Około godz. 1 w nocy z ub. piątku na sobotę nieliczni przechodnie na ulicy 3 Maja w Sosnowcu **zostali zaalarmowani głośnym okrzykiem bólu.** Jednocześnie od strony dworca biegł w kierunku komisarjatu P. P. jakiś osobnik, broczące obficie krwią, która ciekła ze zranionej lewej ręki.

Znalazłszy się w komisarjacie nieznajomy przedstawił się jako Franciszek Łosiak, zamieszkały w Sosnowcu (Towarowa 8), oznajmiając przytem, że został napadnięty przez nieznanego osobnika, który napadł go, **zadając mu przytem cios nożem w lewą rękę** powyżej łokcia. Po obejrzeniu rany, okazało się, że Łosiak ma przecięte żyły i tętnicę, co spowodowało silny krwotok. Po nałożeniu mu prowizorycznego opatrunku, **przewieziono go w stanie groźnym do szpitala miejskiego na Pekinie.**

Zbiegłego napastnika poszukuje policja.

× **POPIERAJMY KRAJOWE WYROBY.** Mieliśmy sposobność oglądać w firmie Ludwik Finkelstein — Sosnowiec, Modrzejowska 17, męskie materjały wyrobu znanej fabryki Krajowej Emanuel Tisch — Bielsko. Gustowny i spokojny dobór kolorów oraz nadzwyczajny gatunek sprawia, że wyroby powyższej wytwórni w niczem nie ustępują sławnym angielskim kortom. Nawiasem zaznaczamy, że f. Emanuel Tisch Bielsko 70 proc. swych wyrobów eksportuje do Anglji co najlepiej świadczy o dobroci tych materjałów. Duży wybór i dogodne warunki umożliwiają każdemu nabycie pierwszej jakości materjału na ubranie lub zarzutkę. 2539

× **SYMULACJA NAPADU.** W ubiegły czwartek do komisarjatu P. P. w Czeladzi zgłosił się Abram Tombak i zameldował, że na szosie siemianowickiej, obok Pszczelnika, napadło na niego kilku uzbrojonych bandytów i sterroryzowawszy go, zrabowali mu 440 zł. Natychmiast po zameldowaniu policja zorganizowała obławę, na żadne jednak ślady nie natrafiono. Dla zasięgnięcia bliższych szczegółów wezwano Tombaka, aby dokładnie opowiedział przebieg napadu i wtedy zauważono, że Tombak plącze się w odpowiedziach. Padło więc podejrzenie, że napad był zmyślony, do czego wzięty w krzyżowy ogień pytań Tombak przyznał się. Symulował napad dlatego, aby wzbudzić współczucie wśród wierzycieli, którym miał w dniach najbliższych zwrócić większą sumę pożyczonych pieniędzy. Po takim oświadczeniu zaniechano dalszych dochodzeń, a Tombaka pociągnięto do odpowiedzialności sądowej za wprowadzenie w błąd policji.

× **ECHA SAMOBÓJSTWA 69-LETNIEGO EMERYTA.** W związku z notatką, zamieszczoną pod powyższym tytułem w piśmie naszem, proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, iż b. p. M. Lejzerowicz od chwili przejścia na emeryturę, tj. od listopada r. ub. otrzymywał należną mu pensję, a więc wiadomość o popełnieniu zamachu samobójczego jakoby z powodu niedostatku i braku środków do życia jest niezgodna z istotą rzeczy.

× **W POCIĄGU OSOBOWYM** na szlaku Maczki — Strzemieszyce nieznany sprawca skradł Marji Krymułowskiej walizkę z książkami i przyborami kosmetycznemi, wartości 200 zł. O kradzieży poszkodowana zawiadomiła posterunek policji w Ząbkowicach.

× **W „TRZY BLASZKI“.** Paweł Szupka z Nikiszowca (G. Śląsk) przyjechał do Sosnowca wraz z żoną, celem poczynienia zakupów. Nieszczęście chciało jednakże, że Szupka na drodze swej spotkał dwuch znanych policji oszustów, braci Maksymiljana i Stanisława Gąstałków (Pańska 27), którzy wciągnęli go do gry w „trzy blaszki“. W rezultacie gry Szupka przegrał 37 zł. Zmartwiony strata Szupka wstydził się nawet zawiadomić o oszukaniu go policję. Wyręczyła go w tem żona. Na podstawie oskarżenia Gąstałków o oszustwo policja prowadzi dochodzenie.

Sądny dzień na ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu

Zakwestjonowanie zagranicznych towarów znacznej wartości.

Urząd śledczy w Sosnowcu otrzymał w tych dniach poufne informacje że w niektórych składach galanteryjnych na ulicy Modrzejowskiej w Sosnowcu znajduje się **znaczna ilość towarów pochodzenia zagranicznego, sprowadzonych z zagranicy z pominięciem opłat celnych.** W związku z tem policja przeprowadziła w ubiegły czwartek rewizje w składach galanteryjnych Oksenhendlera i Bajtnera oraz w sklepie Joska Orbacha. W wyniku przeprowadzonej rewizji, zakwestjonowano **całe stosy pończoch jedwabnych, rękawiczek, materji jedwabnych itp.,** które przeniesiono na stępnie do urzędu śledczego.

REWIZJE.

Jak już wspomnieliśmy wyżej, po uzyskaniu informacyj policja przeprowadziła w podejrzanych sklepach rewizje.

Najpierw udano się do składu Oksenhendlera i Bajtnera. W sklepie zastano oprócz ekspedjentek dwie starsze osoby: mężczyznę i kobietę, wyglądających na właścicieli sklepu. Osobnik ów zapytany o Bajtnera odpowiedział policji, że jest on nieobecny; takiej samej odpowiedzi udzieliła zapytana niewiasta. Zwrócono się wówczas do współwłaścicielki Oksenhendlerowej z żądaniem okazania towarów zagranicznych oraz faktur. Zupełnie niespodziewanie Oksenhendlerowa **dostała wówczas „ataku“ serca podnosząc przytem wielki krzyk.** Pomimo to policja jednakże przeprowadziła rewizję, zabierając przytem książki i faktury, oraz galanterję podejrzanej jakości.

W czasie przeprowadzanej rewizji znajdujący się w sklepie starszy osobnik, mający wygląd współwłaściciela sklepu, **wyszedł na podwórze, tłumacząc się wielkiem bólem żołądka.** Jak się okazało później, wyszedł on po to, aby nieprędko wrócić. Dopiero po skończeniu rewizji okazało się, że znajdująca się w sklepie podczas przybycia policji **para była małżeństwem** Bajtnerami. Przyznała to sama Bajtnerowa po wyjściu męża. Za Bajtnerem wszczęto wówczas poszukiwania Udano się przedewszystkiem **do jego prywatnego mieszkania,** znajdującego się przy ul. Dęblińskiej 1. Tu oświadczono policji, że p. Bajtner wyjechał. Gdzie? Niewiadomo.

Po przeprowadzeniu rewizji u Bajtnera udano się do firmy Orbach.

Tu również zakwestjonowano znaczną ilość towarów, które przeniesiono następnie do urzędu śledczego.

Przeprowadzone rewizje wywołały zrozumiałą konsternację wśród kupców z ulicy Modrzejowskiej.

BAJTNER ZNALAZŁ SIĘ.

Trwające w ciągu dwuch dni poszukiwania Bajtnera pozostały bez skutku. Dopiero na wieść, że w urzędzie śledczym ma być przeprowadzona ekspertyza zakwestjonowanych towarów, **Bajtner zjawił się sam dobrowolnie w urzędzie śledczym.** Zapytany, gdzie przebywał, Bajtner odpowiedział, że był tak chory **„na brzuch“ i serce, że nie mógł sobie znaleźć miejsca.** Na pytanie, dlaczego jako chory nie leżał w łóżku w domu, B. nie umiał dać jasnej odpowiedzi. Okazało się później dopiero, że ukrywał on się w mieszkaniu swego brata (Modrzejowska 21).

SKĄD CREPE DE CHINE?

Po zjawieniu się w urzędzie Bajtnera zaszedł niezwykle ciekawy incydent. Mianowicie wśród książek i papierów znajdujących się w sklepie znaleziono zawiadomienie o nadejściu z Piotrkowa pod adresem firmy Bajtner i S-ka większej ilości materjałów jedwabnych (crepe de chine). Bajtner ujrzawszy to zawiadomienie zrobił niezwykle zdziwioną minę, wypierając się przytem w żywe oczy, **że nie ma on żadnego kontaktu z firmą piotrkowską,** która przysłała pod jego adresem jedwab. Tłomacząc się w ten sposób, nie chciał wcale podjąć przesyłki. Opór ten nic zdał się na nic i Bajtner przesyłkę musiał wykupić. Okazało się wówczas, że nadesłany z Piotrkowa materjał jest **pochodzenia zagranicznego.** O fakcie tym zawiadomiono urząd śledczy w Piotrkowie, który zaopiekował się nadawcą szmuglowanej przesyłki.

EKSPERTYZA.

Po ukończeniu wstępnego dochodzenia zakwestjonowane towary poddano w urzędzie śledczym ekspertyzie. Ekspertyza ta została przeprowadzona wobec przedstawiciela urzędu celnego p. Chamczyka i przedstawicieli miejscowego kupiectwa pp. W. Mieszalskiego, P. Kucharskiego i Duszy. W wyniku przeprowadzonej ekspertyzy **zakwestjonowaną znaczną ilość galanterji, przedstawiającą wartość kilkudziesięciu tysięcy złotych,** którą z odpowiednim protokułem przesłano do urzędu celnego. Pozostały towar pochodzenia krajowego, jak stwierdzili eksperci, zwrócono Orbachowi i Bojtnerowi.

W czasie przeprowadzanej ekspertyzy rzucił się w oczy niezwykle charakterystyczny szczegół. Mianowicie **większość galanterji, wyrabianej w fabrykach łódzkich żydowskich ma na opakowaniu oraz wewnątrz etykiety niemieckie, francuskie itp.** Na podobny sposób biorą się producenci aby wprowadzać w błąd kupujących którzy płacą za nabywane przedmioty drożej, jako pochodzenia zagranicznego. Tracą na tem fabrykanci, którzy zaopatrują wytwarzane u siebie materjały, i to nawet w dobrych gatunkach, w etykiety w języku polskim.

DALSZE ŚLEDZTWO.

Śledztwo w sprawie zakwestjonowanych towarów, sprawdzenia miejsca nabycia tychże, oraz kontrola faktur i ksiąg wspomnianych firm trwa nadal.

Nadmienić również wypada że w stosunkowo dość krótkim czasie jest to już drugi wypadek wykrycia nadużyć celnych przez policję.

Przed ub. świętami bowiem policja zatrzymała w Sosnowcu wagon delikatesów na rampie jednego z kupców sosnowieckich. Sprawa ta, również jak i ostatnia została przekazana urzędowi celnemu w Sosnowcu. Wyniki dochodzenia władz celnych są nam nieznane.

W obliczu drożyzny mąki i chleba.

CO MÓWI MAGISTRAT, CO MŁYNARZE, A CO PIEKARZE.

W Zagłębiu chleb od jutra znowu podrożeje o 5 gr. na kilogramie. **Fala drożyzna wzmogła się gwałtownie od pierwszej połowy marca** i do chwili obecnej cena mąki 65 procentowej z **60 gr. wzrosła do 80 gr.,** cena zaś chleba **z 56 gr. na 73 gr., czyli chleb wciągu miesiąca zdrożał o 17 gr. na kilogramie, a 34 gr. na bochenku.** Wobec tak zatrważającego objawu, rujnującego budżety domowe rodzin, zwróciliśmy się do sfer zainteresowanych w sprawie wzrostu drożyzny mąki i chleba.

Z Magistratu sosnowieckiego odpowiedziano nam, że władze samorządowe są bezradne wobec szalejącej drożyzny i jedynie Rząd, mający do dyspozycji odpowiednie środki wpływania na ceny, mógłby złemu zaradzić. **Podobno istnieje zamiar sprowadzenia większego transportu tańszego zboża z zagranicy,** celem ustabilizowania cen na rynku krajowym. Komisja cennikowa przy Magistracie sosnowieckim do ostatniej chwili wstrzymywała zwyżkę cen mąki w młynach sosnowieckich, mimo że gdzieindziej osiągnęła ona już cenę 80 gr. za kilogram. Dłużej już jednak nie można było wstrzymać naporu drożyzny i w Zagłębiu również już obowiązuje cena 80 gr. za kilogram mąki. Wzamian za **to Magistrat przypilnuje, by młyny mełły mąkę naprawdę 65 proc.,** nie zaś podlejszego gatunku.

Tyle Magistrat.

Młynarze operują cyframi i zapewniają, że zboże polskie jest obecnie droższe, niż zboże zagraniczne, a więc żyto w **Poznaniu kosztuje 58 — 59** zł. za 100 klgr., a w Sosnowcu po sprowadzeniu — 65 zł. Wobec tego młynarze rozpoczęli sprowadzanie żyta niemieckiego i amerykańskiego via Hamburg. **Zboże niemieckie loco Bytom kosztuje 59 i pół — 60 zł. za 100 klgr., amerykańskie 6 i pół — 6,60 dolarów.** Obecna cena mąki zdaniem młynarzy, jest zbyt niska w porównaniu z ceną żyta.

Również i piekarze nie są zadowoleni z ceny chleba, ale również i przedewszystkiem z młynarzy sosnowieckich i ich mąki. Komisja cennikowa, powiadają piekarze, ustala cenę mąki 65 proc., tymczasem jest to, prawdę powiedziawszy, **mąka o wiele gorsza i piekarze, aby się nie narazić konsumentom,** zmuszeni są sprowadzać mąkę z Poznania, bo **z mąki sosnowieckiej wypieka się chleb zupełnie ciemny.** Mąka poznańska loco Poznań **kosztuje 80 i pół zł. za 100 klgr.** Po doliczeniu podatku obrotowego, przewozu, kosztów handlowych i zysku cena ta wzrasta do 86 zł. za 100 klgr. **czy 86 gr. za klgr.** Tymczasem Magistrat sosnowiecki wyznaczył cenę 80 gr. i odpowiednią do niej cenę chleba, a piekarze naprawdę płacą za mąkę 86 gr. W ten sposób **zmusza się piekarzy do nabywania mąki sosnowieckiej,** coprawda tańszej, ale zupełnie nienadającej się do wypieku chleba. Jest to woda na młyn panów młynarzy.

Podajemy te tak różne opinje, celem zapoznania czytelników z przyczynami drożyzny i zdajemy sobie jednocześnie sprawę z tego, że opinje młynarzy i piekarzy nie pocieszą konsumentów, dotkniętych klęską drożyzny.

Wyzyskiwanie emigrantów przez niesumiennych osobników

ARESZTOWANIE OSZUSTA I URZĘDNIKA BIURA POŚREDNICTWA PRACY.

Od dłuższego już czasu codziennie widać przed biurem państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu **grupy wyczekujących mężczyzn i kobiet.** Na twarzach wszystkich maluje się **niedostatek i nędza.** Ludzie ci to emigranci. Przed biurem pośrednictwa wyczekują na załatwienie formalności, potrzebnych celem uzyskania pozwolenia na wyjazd do robót sezonowych do Niemiec.

Wśród ludzi tych wyczekujących z niecierpliwością kręcił się jakiś osobnik, jak się okazało **Franciszek Nowak, mieszkaniec wsi Ołoła i wyłudzał od nich po 15 zł.,** obiecując wzamian przyspieszyć uzyskanie pozwolenia na wyjazd do Niemiec. Osobnika tego, jak pisaliśmy wczoraj, policja aresztowała

W związku z aresztowaniem Nowaka wyszły na jaw **niezwykle ciekawe szczegóły.** Otó, jak zeznał aresztowany, wyłudzanemi pieniądzmi od biednych emigrantów, dla których owe 15 zł. było nieraz całym majątkiem, dzielił się następnie z urzędnikiem urzędu pośrednictwa pracy, Eugenjuszem Lepiarzem, mieszkańcem Będzina (Małachowskiego 21). Lepiarz wydawał emigrantom papiery, potrzebne do wyjazdu. Na skutek tych zeznań **policja Lepiarza aresztowała,** przekazując go następnie sędziemu śledczemu, który prowadzi w tej sprawie dalsze śledztwo.

Przy sposobności należy nadmienić, że Lepiarz w okresie przedwyborczym znany był z rozbijania wieców

Kronika Zawiercia.

POWIATOWY KOMITET L. O. P. P. W ZAWIERCIU.

W ubiegły piątek w sali resursy Towarzystwa akcyjnego „Zawiercie“ został zawiązany powiatowy Komitet Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej przez istniejące na terenie powiatu 5 kół tejże Ligi.

Działalność swą L. O. P. P. w ostatnich czasach starała się rozwinąć i czemprędzej doprowadzić do ukonstytuowania się omawianego Komitetu.

Zebranie zagaił inż. Zygmunt Sowiński w zastępstwie komisarza rządowego pułk. Jakobiczki, którego zadaniem w myśl poleceń władz było zorganizowanie tej instytucji na terenie powiatu Zawierciańskiego.

Zebrani zostali poinformowani o celach i zadaniach Ligi w myśl wskazówek statutu, poczem zostały dokonane wybory zarządu, w skład którego weszli pp.: major Moser, zastępca dowódcy P. K. U. w Zawierciu jako prezes, inż. Mieczysław Laubitz jako wiceprezes, kpt. Hennebardt, Janina Mioduszewska, Janusz Leman i prof. gimn. Kasprzycki, przyczem zostały powierzone funkcje skarbnika p. Janinio Mioduszewskiej, a sekretarza kpt. Hennebardtowi. Na zastępców członków zarządu zostali wybrani pp.: Konstanty Piotrowski i Henryk Sowiński. Komisję rewizyjną stanowią pp.: Janina Łosikówna, Zygmunt Sowiński i Wacław Szolc. Jako delegatów stałych do Komitetu wojewódzkiego Ligi wybrano pp.: mjr. Mosera i Janusza Lemana.

Zebrani, omawiając żywotne sprawy swej działalności, postanowili w pierwszym rzędzie przystąpić do przygotowania odpowiedniego terenu dla lądowania samolotów i wejść w tym celu w kontakt z władzami miejskiemi, aby lotnisko to urządzić na mających być nabytemi przez miasto terenami dla ćwiczeń związków sportowych.

W najbliższym czasie Komitet powiatowy Ligi zajmie się umieszczeniem na budynkach miasta napisu świetlnego, celem ułatwienia lotnikom odbywającym nocne loty orjentacji co do miejsca przelotu. Jak dowiadujemy się, napis ten będzie umieszczony na dachach budynków Towarzystwa akcyjnego „Zawiercie“, jako najwięcej nadających się na ten cel, ze względu na wielkość liter do 3 mtr. wysokości.

Każdy, kto rozumie należycie znaczenie lotnictwa i obrony przeciwgazowej, stanie się żarliwym rzecznikiem interesów Ligi.

Kronika Olkuska.

OTWARCIE TOW. ROLNICZEGO W OLKUSZU.

Dnia 18 kwietnia b. r. odbyło się organizacyjne zebranie Towarzystwa rolniczego w Olkuszu. W zebraniu wzięli udział: miejscowy starosta p. Stamirowski, przedstawiciele C. T. R. pp. B. Wieliczko, kierownik wydz. organ. C. T. R. p. inż. Lentz, p. poseł E. Kleszczyński, wiceprezes C. T. R. miechowskiego, p. Kiszka z Miechowskiego, p. S. Serkiewicz delegat C. T. R. na wojew. Kieleckie i p. Szczepański instruktor z Miechowa oraz kilkudziesięciu przedstawicieli kółek rolniczych pow. Olkuskiego. Zebranie zagaił p. starosta i na przewodniczącego zebrania powołał p. Nowaka z Glanowa. Po sprawozdaniu pp. instruktorów: Musiała i Molęckiego z dotychczasowej pracy rolniczej w powiecie — wygłosił krótki referat p. Borkiewicz o znaczeniu dla rolnictwa organizacyj rolniczych i konieczności zrzeszania się rolników. Następnie odczytano i po dyskusji przyjęto statut normalny Towarzystwa rolniczego i jednocześnie powzięto decyzję otwarcia Towarzystwa rolniczego w Olkuszu. Do rady Towarzystwa powołano 14 członków i 7 zastępców, a to pp. Szena, Leśniaka, ks. Reichla, Rennera, ks. Szymkiewicza, J. Ostachowskiego, Z. Rzadkowskiego, T. Nowaka, J. Gratowskiego, J. Szopę, J. Ciępkę, J. Lorka, inż. Cissowskiego, J. Mirka, Mędrka, Klimczaka, Gaszyńskiego, Białasa, J. Kotnisa, Truszkowskiego i Kozła. Do rady głównej C. T. R. powołano p.: Truszkowskiego. Do rady wojewódzkiej: ks. Czartoryskiego i Ciępkę. Do komisji rewizyjnej pp.: ks. Szymkiewicza, dyr. Grabowskiego i Lorka. Następnie wygłosił o uprawach wiosennych i torfach odczyt p. inż. Lentz. Na zakończenie w gorących słowach do zebranych przemówili poseł E. Kleszczyński i p. B. Wieliczko nawołując do zgodnej pracy społecznej.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Sprawa podwyżki taryf kolejowych.

Projekt podwyżki taryfy osobowej na PKP., opracowany i przygotowany przez Ministerstwo komunikacji jeszcze w roku ubiegłym znajduje się nadal w Komitecie ekonomicznym ministrów. Komitet nie powziął w tej sprawie ostatecznej decyzji.

Projekt przewiduje podwyżkę taryfy osobowej przeciętnie o 20 pr., przyczem na krótszych przestrzeniach podwyżka byłaby większa, na dłuższych zaś mniejsza. Taryfa w komunikacji podmiejskiej byłaby nadal niezmieniona.

Czynniki miarodajne wstrzymują się narazie z zatwierdzeniem podwyżki, głównie z tego względu, że wprowadzenie podwyżki w okresie przednówkowym jest najmniej wskazane. Oprócz podwyżki taryfy osobowej, projektowaną jest również podwyżka taryfy towarowej, która jednak stoi na dalszym planie i aktualna stanie się dopiero pod jesień rb. Właściwie zostaną zrewidowane taryfy dla wszystkich towarów, wskutek czego niektóre (zależnie od konjunktur) będą podniesione inne zniżone.

Kronika gospodarcza.

„CZARNE LISTY“ HURTOWNIKÓW MANUFAKTURY. Hurtownicy manufakturowi utworzyli komisję mającą na celu formowanie dla ich użytku „czarnych list“ kupców, którzy dopuszczają do protestów weksli. Odbitki tych list rozsyła się do wszystkich zrzeszonych, którzy nie udzielają kredytu takim kupcom. Praktykuje się jednak pod tym względem system rehabilitacji. Kupiec może dowieść, że zawieszenie wypłaty nastąpiło tylko wyjątkowo wskutek nadzwyczajnej okoliczności i że uregulował należność. Komisja rozsyła wtedy okólnik odwołujący i wykreślający kupca z „czarnej listy“.

POMORSKA WYSTAWA OGRODNICZO-PRZEMYSŁOWA. Po raz pierwszy po powstaniu czyni Pomorski Związek ogrodników produkujących z siedzibą w Toruniu wielkie przygotowania do urządzenia pierwszej trwałej Pomorskiej Wystawy ogrodniczo-przemysłowej“, mającej się odbyć w czasie od dnia 28 lipca do dnia 4 października br. w Toruniu. Pomorska Wystawa ogrodniczo-przemysłowa przedstawi ogółowi, co dotąd na Pomorzu posiadamy, a czego nam braku je i jaką ważną gałęzią gospodarczą dla Polski jest niedoceniane u nas ogrodnictwo. Pomorska Wystawa jest wystawą ogólną, w której mogą brać udział nietylko ogrodnicy z Pomorza, lecz i z całej Polski, a także i przemysł współpracujący z ogrodnictwem.

NOWY TRANSPORTOWIEC POLSKI. Na naszem wybrzeży morskiem odbywają się próby z transportowcem „Niemen“, objętości około 5.000 ton. Plan prób jest pomyślny tak, iż w pierwszych dniach maja transportowiec rozpocznie pierwszy swój „rise“ towarowy.

PODATEK PRZEMYSŁOWY OD OBROTU. Jeżeli płatnik nie otrzyma do dnia 15 maja nakazu płatniczego, winien takowy odebrać sobie w odnośnym urzędzie skarbowym. Od ustalonych sum obrotów i obliczonych kwot podatków na podstawie rozesłanych nakazów można wnieść odwołanie do dnia 15 maja b. r. Podatek przemysłowy od obrotu na podstawie nakazów płatniczych płatny jest 15 maja. Do terminu tego dochodzi 14 dni ulgowych.

ZALICZKA NA PODATEK PRZEMYSŁOWY ZA ROK 1928. Wszyscy płatnicy, którzy nie mają prawidłowo prowadzonych ksiąg handlowych, winni w terminie do 15 maja wpłacić do kasy skarbowej zaliczkę na podatek w wysokości jednej piątej podatku wymierzonego za r. 1927. Do terminu tego dochodzi 14 dni ulgowych.

PODATEK DOCHODOWY. Zeznania o dochodzie winny być złożone do odnośnych urzędów skarbowych do dnia 1 maja br. Firmy, które w zeznaniu powołują się na prawidłowo prowadzone księgi handlowe, winny do zeznania złożyć odpis bilansu. Również do dnia 1 maja należy uiścić podatek w wysokości połowy tej kwoty, która przypada wedle skali od wykazanego w zeznaniu dochodu. Odpis kwitu należy dołączyć do zeznania.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 21-4.

AKCJE: Bank Dyskontowy 129.00, Bank Handlowy 125.00, Bank Polski 157.00 — 156.00, Bank Zachodni 37.50, Bank Spółek Zarobk. 91.50—92.00, Pol. Tow. Elektr. 17.00—16.50, El. Dąbrowa 74.00, Cukier 80.00, Wysoka 153.00, Węgiel 97.00—98.50—97.50, Nobel 41.00, Zawiercie 34.50—34.25, Haberbusz 190.00, Lilpop 44.50, Modrzejów 49.50—50.50 — 50.00, Norblin 198.00, Ostrowiecki 109.00 —110.00—109.75, Ostrowiecki II emisja 99.00, Ostrowiecki serja A 118.00, Parowozy 42.50, Pocisk 13.50—13.10, Rudzki 58.50—59.50—59.60, Starachowice 67.25, Ursus 12.25—12.00, Borkowski 19.25.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.52, Paryż 35.13, Wiedeń 125.43 i pół, Włochy 47.02, Belgja 124.48, Szwajcarja 171.86, Holandja 359.40, Dolarówka 5 proc. 79.60—80.00, Poż. konwersyjna 5 proc. 67.00.

Tendencja dla akcyj niejednolita, dla walut utrzymana.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 21-4.

Notowania poznańskiej giełdy zbożowej w dniu dzisiejszym bez zmiany.

Usposobienie słabsze.

Program radjowy

NA NIEDZIELĘ 22 KWIETNIA.

KATOWICE:

10.15 — Transmisja nabożeńswta.

12.00 — Sygnał czasu, kom. lotn.-meteor. oraz hejnał z Wieży Marjackiej.

12.10 — Koncert z Filharmonii Warszawskiej w programie oratorjum Haendla „Mesjasz“ w wykonaniu orkiestry, chórów i solistów.

14.00 — Odczyt religijny.

14.20 — Pogadanka z działu rolniczego.

15.00 — Komunikaty.

15.15 — Koncert symfoniczny.

PROGRAM:

A. Dołżycki: Wstęp do op. „Krzyżacy“—orkiestra. M. Centnerszwer: „Praca“, „Kołysanka“, „Wiatrak“—odśpiewa z towarz. orkiestry p. M. Sowilski (tenor). Koncert fortepianowy Szumana odegra p. Iliska-Nowacka. Mendelssohn: „Symfonja szkocka“—orkiestra.

17.20 — Rozmaitości.

19.10 — „Bery i bajki śląskie“—wygł. Karlik z Kocyndra (prof. St. Ligoń).

19.35 — Odczyt p. t. „Ze świata—odkrycia, zdarzenia, ludzie“—wygł. inż. Nitsch.

20.00 — Odczyt p. t. „Chiny“—wygł. prof. Richter.

20.30 — Transmisja uroczystej akademji ku czci Stanisława Wyspiańskiego. W programie: Przemówienia, muzyka, fragmenty z utworów Mistrza, chóry.

22.00 — Sygnał czasu i komunikaty PAT.

22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

Ze sportu.

UKARANO GRACZY: Puza Zygmunta z K. S. Sosnowiec 3-miesięczną dyskwalifikacją, za obrazę sędziego i prowokację publiczności na zawodach w dniu 15.4 r. b. między K. S. Sarmacja — K. S. Sosnowiec; Kotrasa Stefana z K. S. Sosnowiec 2-miesięczną dyskwalifikacją za obrazę sędziego i brutalną grę na zawodach w dniu 9.4 r. b. między T. S. Victorja II — K. S. Sosnowiec komb.; Wawrzyniaka Walerjana z K. S. Sosnowiec jednotygodniową dyskwalifikacją za niebezpieczną grę na zawodach 15.4 r. b. z T. S. Sarmacją; Cichonia z K. S. Sarmacja 3-tygodniową dyskwalifikacją za nieposłuszeństwo względem sędziego na zawodach w dniu 15.4 r. b. między K. S. Sarmacja — K. S. Sosnowiec; Fablewskiego Mariana z R. K. G. S. Zagłębie 4-tygodniową dyskwalifikacją za słowne ograżenie sędziego na zawodach międzymiastowych w dniu 8-go kwietnia r. b.

UKARANO KLUBY: K. S. Sosnowiec grzywną złotych 10 — za nietaktowne zachowanie się członków zarządu klubu względem sędziego na zawodach w dniu 15.4 r. b. K. S. Arja Sosnowiec grzywną złotych 9 — tytułem potrójnej taksy za niezgłoszenie zawodów z K. S. Załęże w dniu 14.4 r. b. i Czeladzki Klub Sportowy grzywną złotych 9 tytułem potrójnej taksy za niezgłoszenie zawodów z K. S. Iskra z Siemianowic. Powyższe sumy należy wpłacić na ręce skarbnika Okręgu R. Bednarski, Dąbrowa Górnicza ekspedycja towarowa P. K. P.

NA SKUTEK DECYZJI P. Z. P. N. podaje się do zastosowania, w całości uchwałę P. Z. P. N. treści następującej: Zakorzenił się zły zwyczaj, iż niektóre kluby wpuszczają po zamknięciu kasy, zazwyczaj w drugiej połowie zawodów, na swoje boiska bezpłatnie czeredy wyrostków, którzy są następnie powodem niesportowych zajść, jak łżenie drużyny zamiejscowej, rzucanie kamieniami i t. p., a za zachowanie których nikt nie chce później ponosić odpowiedzialności. Celem ukrócenia tych wykroczeń zarząd P. Z. P. N. zabrania wszystkim klubom wpuszczanie bezpłatnych widzów na swoje boiska, polecając równocześnie wszystkim swoim członkom bezpośrednim ścisłe przestrzeganie niniejszej uchwały.

OTWARCIE SEZONU KOLARSKIEGO. W niedzielę dnia 22 kwietnia r. b. o godzinie 8 rano odbędzie się uroczyste otwarcie sezonu sekcji kolarskiej Towarzystwa sportowego „Victoria“. Zbiórka wszystkich kolarzy na boisku Tow. sportowego „Victoria“ w Sosnowcu o godzinie 7.30 rano.

„K. S. SOSNOWIEC — T. K. O. „ŚWIT“. Dzisiaj popołudniu o godzinie 3.30 na boisku K. K. S. Ruch odbędą się zawody w piłkę nożną o mistrzostwo klasy A okręgu kieleckiego, między K. S. Sosnowiec i T. O. K. Świt. W barwach Sosnowca wystąpią po dłuższej nieobecności gracze Bergiel i Cichoń. Zawody powyższe budzą duże zainteresowanie.

OTWARCIE SEZONU KOLARSKIEGO Zarząd sosnowieckiego T-wa cyklistów w Sosnowcu przypomina za naszem pośrednictwem, że uroczyste otwarcie sezonu letniego odbędzie się w dniu 22 bm. nieodwołalnie. PP. członkowie S. T. C. proszeni są o punktualny zjazd na zbiórkę o godz. 8 rano do p. L. Zalegi, w Sosnowcu. — Zarząd S. T. C.

T. S. „VICTORIA“ Sosnowiec — T. S. „SARMACJA“ Będzin. Dziś na boisku T. S. „Victorja“ w Sosnowcu przy ul. Aleja o godz. 3 min. 30 po południu odbędą się zawody o mistrzostwo klasy A kieleckiego Z. O. P. N. pomiędzy powyższemi zespołami. Zawody te zapowiadają się nadzwyczaj interesująco, ponieważ „Sarmacja“ w ubiegłą niedzielę pobiła mistrza zeszłorocznego K. S. „Sosnowiec“ w stosunku 3 : 1. Po tej porażce mistrza „Sarmacja“ dowiodła, iż nie wolno jej lekceważyć i „Victoria“ będzie miała twardy orzech do zgryzienia.

Z całej Polski.

BRUTALNE NAPADY.

Przed kilku dniami donosiliśmy o brutalnym napadzie urzędników zarządu funduszu bezrobocia w Wilnie na redaktora „Dziennika Wileńskiego". Napad ten ludzi, w których umysłowości samosąd istnieje jako wymiar sprawiedliwości, pociągnął już za sobą dalsze następstwa. I tak w związku z ujawnioną aferą nadużyć funduszu bezrobocia w Wilnie okazało się, że głównymi sprawcami tych nadużyć byli robotnicy, którzy posiłkowali się legitymacjami Kasy chorych. Obecnie kilku urzędników Kasy chorych wpadło do red. „Dziennika Wileńskiego", zażądali sprostowania, a gdy im oczywiście odmówiono, wyszli z pogróżką że lepiej załatwią się z redaktorami „Dziennika Wileńskiego", niż ich koledzy z funduszu bezrobotnych.

SENSACYJNE ARESZTOWANIE.

W ręce policji politycznej we Lwowie wpadł jeden z najwybitniejszych członków Ukraińskiej Organizacji Wojskowej, Piotr Sajkiewicz, przybyły do Polski z Pragi Czeskiej pod przybranem nazwiskiem Wiśniewskiego. Wedle krążących pogłosek, przyjazd Sajkiewicza do Polski pozostaje w związku z jakąś większą akcją U. O. W., zamierzoną na terenie Lwowa W ten sposób tłumaczą głęboką tajemnicę, jaką policja otacza aferę.

AFERA SZPIEGOWSKA.

Władze wojskowe wykryły na terenie powiatu Nieświeskiego olbrzymią aferę szpiegowską, której sieci rozciągały się na tereny kilku województw wschodnich. W związku z tą aferą aresztowano i osadzono w więzieniu 2 głównych przywódców, przy których znaleziono materjały obciążające, plany dyzlokacji oddziałów o chrony pogranicza i ich uzbrojenia, a dalej dowody stwierdzające łączność z wywiadem sowieckim.

NAJBOGATSZY POSTERUNKOWY.

Nie zawsze biedakowi wiatr w oczy wieje, nie wszyscy bogaci krewniacy amerykańscy okazują się czarującą bajką poetów i autorów tekstów operetkowych. Posterunkowy częstochowskiej powiatowej komendy policji z posterunku Popów J. Milewski wygrał wielki los na loterji życiowej, otrzymując po zmarłym niedawno w Ameryce krewnym olbrzymi spadek w wysokości 300 tys. dolarów. Honorarjum adwokata za przeprowadzenie tej sprawy wynosi 17 tys. dolarów. Szczęśliwy faworyt losu podobno w najbliższej przyszłości udaje się do Ameryki.

PODPALACZE.

W ostatnich dniach wieś Żychlin p. Konińskiego nawiedzana była często pożarami. Energiczne śledztwo doprowadziło do aresztowania Kazimiery Kaczorowskiej i kochanka jej. Wawrzyńca Piotrkowskiego. Zbrodnicza ta para przyznała się do szeregu podpaleń, dokonanych z inicjatywy Piotrkowskiego. „Zajęcie" to uprawiali oni po części ze względów zemsty osobistej, po części zaś — dla „własnego zadowolenia". Zwyrodniałą parę oddano do dyspozycji sędziego śledczego.

WALKA Z BANDYTAMI.

W środę rano, we wsi Budki, gminy poczajowskiej na Wołyniu, w czasie akcji pościgowej patrol policyjny natknął się na jadących konno bandytów Woźniuka i Szapowały. Na widok policji bandyci oddali w stronę patroli kilkadziesiąt strzałów rewolwerowych. W czasie obopólnej wymiany strzałów, bandyta Szapowała został zabity przez policję. Woźniuk zaś lekko raniony znowu zdołał zbiec w okoliczne lasy. Zabity bandyta Szapowała był znanym na Kresach Wschodnich członkiem band dywersyjnych.

ŁADNE ZABAWY.

We wsi Marcińkańce (pow. Grodno) w czasie zabawy Baach Jan, st. szeregowiec 23 baonu K. O. P. 3 kompanji plutonu obwodowego, wystrzelił z karabinu i zabił mieszkańców tejże wsi Jana Michałowskiego i Jana Pietruszczyka. Sprawcę aresztowano.

Podczas zabawy, odbywającej się we wsi Lichacze, gm. Porzecze, powiatu Grodzieńskiego został ciężko pobity mieszkaniec tejże wsi Lewko Józef. Lewka odwieziono do szpitala w Grodnie, gdzie wskutek odniesionych ran zmarł. Sprawców zabójstwa przekazano sędziemu śledczemu.

Miniaturowe państwo hrabiego Ścibora

KSIĘCIA UDZIELNEGO NA MINKOWICACH I BELMONCIE.

W jednej z instytucyj sowieckich w Odesie znaleziono cenne archiwum historyczne **hrabiów Ścibor-Marchocków. Niektóre akta tego archiwum sięgają 14-go stulecia i zawierają liczne dyplomy królów polskich, oraz dokumenty, dotyczące dziejów Rzeczypospolitej przedrozbiorowej.**

Historycy polscy z pewnością zainteresują się temi zbiorami, ponieważ ród Ściborów z Marchowic należał do **rodów znacznych.** Mikołaj Ścibor Marchocki, mąż rycerski za czasów Zygmunta III, służył jako rotmistrz w wyprawie Samozwańca do Rosji (roku 1607). Dobrze był znany carowi Łżedymitrowi i Marynie Mniszchównie, carycy moskiewskiej, z krwi polskiej. Spisywał podczas tej wyprawy dziennik, który z rękopisu wydany został w Poznaniu dopiero w r. 1841 p. t. **„Historja wojny moskiewskiej".**

Ale prawdziwie, choć na krótko i dosyć wesoło zasłynął w Polsce i w krajach ościennych dopiero **Ignacy Marchocki, żyjący w dwieście lat bez mała po Mikołaju.**

Za Rzplitej miał być chorążym trębowelskim; człowiek to był majętny, uczony i prawy. Po r. 1794 mieszkał w powiecie uszyckim na Podolu, w dziedzicznej wsi Minkowcach, graniczącej z Galicją.

Czasy były dla Polski ciężkie, mocarstwa ościenne kruszyły ją i niszczyły. **Wówczas Marchocki powystawiał słupy graniczne pomiędzy swojemi posiadłościami a Rosją i Austrją i zaczął na swoich ziemiach panować pisząc się: Hrabia Jan Ścibor Marchocki, herbu Ostoja, dux i redux, na Minkowicach, Belmoncie, Otrokowie i ogrodach Przytulijskich pan, przyczem** nigdy nie zapomniał kłaść roku swojego panowania.

Oczytany w Janie Jakóbie Rousseau, dzieci swoje wychowywał w ogrodach Przytulij **bez nauki w stanie natury.** W majętnościach swych odbywał sejmy, na których zasiadali **najstarsi kmiecie.** Panował niejako konstytucyjnie, a miał przy swym boku **radę stanu, złożoną z sędziwych chłopów.** Rada ta najważniejsze sprawy sądziła **bez apelacji.** Na sejmach i w radzie występował **w purpurowej todze rzymskiej, zasiadał na krześle szkarłatnem i stolik miał przed sobą pokryty szkarłatem.** Kodeks miał charakter patrjarchalny. Państwo Minkowickie miało i **własną monetę papierową.** Marchocki ułożył nawet własne wyznanie minkowickie, **zlepione z obrzędów pogańskich i chrześcjańskich.** Obchodzono **święta tylko rolne**

Duchowieństwo oskarżyło go o krzewienie bałwochwalstwa. **Został aresztowany i uwięziony w Kamieńcu.** Z więzienia udało mu się zbiec. Aleksander I, dowiedziawszy się o wszystkiem, **wrócił Marchockiemu wolność, uważając go za zabawnego dziwaka, który nikomu nie robi nic złego.**

Rodowe archiwum tego oryginała, odzyskane z Bolszewji, **będzie dla historyków nielada atrakcją.**

Zdumiewające przepowiednie geologów.

Z ATLANTYKU DŹWIGNIE SIĘ NOWY LĄD.

Dnia 18 lutego rb. wygłosił w Halle słynny geolog niemiecki prof. dr. Bolsche, wykład, który w obecnej chwili jest szczególnie aktualnym, albowiem znaczna część przewidywań uczonego **spełniła się w niespełna dwa miesiące.**

Dr. Bolsche, podobnie zresztą jak słynny Włoch Rafael Bendandi, twierdzi, iż ludzkość **stoi w przededniu nowej ery rozwoju, a ziemia wchodzi** w okres nowego życia.

Badania oceanu Atlantyckiego każą przypuszczać, iż wyłoni się niebawem z wód **nowy ląd,** odgraniczony od morza **olbrzymiem pasmem gór.** Być może więc, iż jeszcze dożyją współcześni ludzie tej chwili, że **podróżować będą do Ameryki zwykłemi pociągami po stałym lądzie.**

Wedle twierdzeń prof. Bolschego do tej chwili trwa na ziemi tak zwany **okres lodowcowy,** gdyż olbrzymie połacie naszej planety pokryte są wiecznemi śniegami.

Okres ten **rychło się już zakończy,** a martwe obecnie krainy **zbudzą się z długiego snu i zakwitnie na nich bujne życie.**

Równocześnie podniesie się znacznie temperatura ziemi i rozpocznie się nowy okres tak zwany — **gorący.**

Nie zagraża on wcale obecnie panującemu życiu, na naszej planecie, owszem, wzmoże je jeszcze i uczyni **bujniejszem.** — Te przemiany nie obejdą się jednak bez poważnych katastrof.

Prof. Bolsche przewidział najdokładniej kierunek **trzęsień ziemi, które obecnie nawiedziły południowo-wschodnią Europę, Azję i Meksyk, Alaskę i Daleki Wschód.**

Kataklizmy te przepowiedział również Rafael Bendandi.

Zadziwiająca jest zgodność zdań dwu tych ludzi. Obaj bowiem na kilka miesięcy naprzód **zapowiedzieli z matematyczną dokładnością zbliżające się katastrofy.**

Nieszczęścia, które spadają obecnie na ziemię, zależne są — zdaniem prof Bolschego — **od plam na słońcu i jupiterze,** a niesamowite zmaganie się wiosny z zimą jest jednem z licznych **objawów wielkich przemian na ziemi które wypadną na korzyść ludzkości.**

Rewelacyjne wynalazki francuskiego Edisona

PRÓBY PARYŻ - WIEDEŃ. — RADJOGRAFJA W CHINACH. — SZYBKOŚĆ TELEWIZJI. — DZIENNIKI PRZEZ ETER. — KINO PRZYSZŁOŚCI

Już dwa lata minęło, gdy profesor Belin dokonał pierwszej próby przesyłania rękopisu z Paryża do Wiednia (1300 km.) drogą bezdrutową. Próba ta wywołała wówczas niebywałą sensację. Od tego czasu prace prof. Belina posunęły się w kierunku wprost fantastycznych wyników.

Objeżdżając niemal cały świat, zainstalował wynalazca w Chinach szereg radjograficznych stacyj nadawczo odbiorczych. Ma to właśnie w Chinach specjalne znaczenia, gdyż umożliwia przesyłanie oryginalnych tekstów chińskich, co dotychczas było, ze względu na specjalny charakter chińskiego pisma, zupełnie niemożliwe. Pierwszy taki „belinogram" wysłano z Mugdenu do Pekinu na odległość 800 km.

Taka sama komunikacja zainstalowana została również pomiędzy New Jorkiem i St. Louis.

Prof. Belin posiada własne, pięknie urządzone laboratorjum w Malmaison, gdzie czternastu inżynierów pod jego kierunkiem pracuje nad wykończeniem wynalazków dotyczących radjografji, widzenia na odległość (telewizji) i telekinematografji.

Wielka szybkość przekazywania uzyskana została przez zastosowanie specjalnych komórek fotograficznych umożliwiających, przy instalacji składającej się z 270.000 punktów, przekazywanie jednego belinogramu w 2 i pół minuty. Przy użyciu radja szybkość ta wzrasta wielokrotnie.

Dla praktycznego zastosowania telewizji szybkość przekazywania musi wynosić 40.000 punktów na sekundę, a dla telekinematografu 300.000 punktów na sekundę!!

Najbardziej rewelacyjnym jest aparat, zwany teletypem, a służący do przesyłania całych kolumn dzienników jednocześnie we wszystkich kierunkach w ciągu kilku minut. Teletyp przesyła 160.000 do 350.000 słów na godzinę.

Jeśliby dotychczasowe udatne próby wyzyskać można dla celów praktycznych — prowincjonalne wydania wielkich dzienników ukazywaćby się mogły prawie jednocześnie z wydaniami stołecznemi.

Obecnie prof. Belin, niezrażony dotychczasowemi niepowodzeniami swych kolegów w tej dziedzinie, pracuje nad zagadnieniem mówiącego filmu i obiecuje w krótkim czasie zawiadomić ciekawych o wynikach.

Kącik humorystyczny.

NIEPOROZUMIENIE.

— Wiesz mężu, że ten nasz chłopak staje się coraz podobniejszy do ciebie.
— Cóż on znowu przeskrobał?

WYPADEK.

— Dlaczego chodzisz na szczudłach?
— Miałem wypadek kolejowy.
— I zupełnie nie możesz chodzić bez szczudeł?
— Lekarz powiada, że mogę, ale adwokat odradza.

CZUŁY ZIĘĆ.

— A to nieładnie, mój zięciu, nie pocałowałeś mnie wcale na powitanie!
— Nie gniewaj się, mamo; kiedy będziesz odchodzić, pocałuję cię zato trzy razy.

WYŻSZE SPRAWY.

— Czy kobiety interesują się tylko wiosennemi sukniami, czy też mają jakieś wyższe sprawy?
— O tak! np. wiosenne kapelusze.

MA RACJĘ.

— Odczuwa pan ból w lewej nodze? Ha, panie, starość nie radość!
— Nie gadaj pan głupstw, prawa noga jest w tym samym wieku.

JĘZYCZEK.

— Kazał mi pan doktór pokazać język, a teraz wcale na niego nie patrzy.
— Chciałem tylko w spokoju napisać receptę.

U FOTOGRAFA.

— Jakto, nie dostanę zaraz fotografji? Przecież tu napisane: Na fotografje można zaczekać!
— Można zaczekać, ale w domu — to trwa trzy dni.

NA ZŁODZIEJU CZAPKA GORE.

Pan Kropidło, idąc do domu, nie może sobie dać rady z powodu strasznej ulewy; szuka wprawdzie schronienia, nie może go jednak znaleźć. Nagle spostrzega przed sobą znajomego, goni go więc i żartem odzywa się doń:
— A daj mi parasol.
Zaczepiony w ten sposób odwraca się i wtedy dopiero pan Kropidło spostrzega, że się pomylił i że to wcale nie jest znajomy. Stwierdziwszy pomyłkę, już chce za nią przepraszać, gdy nagle zaczepiony podaje mu parasol i mówi:
— Niech mi pan przebaczy i nie wzywa policjanta. Prawda, że zabrałem parasol z kawiarni, napewno jednak nie zrobiłbym tego, gdybym wiedział, że należy on do pana

SAMODZIELNY SYN.

— Jak się powodzi synowi państwa w Warszawie? — pyta gość pani domu.
— Dziękuję, doskonale: Właśnie dziś pisał do nas, żeby mu przysłać trochę pieniędzy. Powiada on, że zarabia już tyle, że gdyby nie mieszkanie, życie i ubranie, już sam mógłby się doskonale utrzymać.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Sosnowca podaje do wiadomości, że w lokalu przy ul. 1 Maja Nr 20 zostało otwarte PRZEDSZKOLE MIEJSKIE Nr. 5 (OCHRONKA)

Zapisy dzieci w wieku od 4 do 6 lat odbywać się będą w dniach 21, 23 i 24 b. m od godziny 9 ej rano do 12 ej w południe.

MAGISTRAT M. SOSNOWCA.

Sosnowiec, dn. 18 IV 1928 roku. 2271-3

RUBY M. AYRES (Przedruk wzbroniony).

MIĘKKIE SERCE.

POWIEŚĆ.

44)

Widać z tego, jak ty jesteś poinformowany! Holwayowi jest lepiej. Mówią, że nie grozi mu już żadne niebezpieczeństwo.

— Brednie!

— Naprawdę. Wiem, że popołudniu rozniosło się po całem mieście, iż przejechał się na tamten świat, ale tak dobrze nie jest!

Poklepał Jima poufale.

— Wierz mi, stary łobuzie. Shayle będzie żył i złamie jeszcze niejedno niewieście serce, albo nie nazywam się Harry Andrews.

ROZDZIAŁ XXII.

Twarz Jima stała się purpurowa, a oczy nabrały brzydkiego wyrazu.

— Ty durniu! krzyknął z pasją. Powiadam ci, że Holway nie żyje! to święta prawda! Przecież mój ojciec...

Urwał gdyż do izby wszedł leniwym krokiem gospodarz. Najwidoczniej usłyszał rozmowę, gdyż uśmiechał się jakby ubawiony.

— Mylisz się pan, panie Wye - Smith, rzekł opierając się łokciami o kontuar. Mylisz się najzupełniej, a Andrews ma rację. Holway'owi nie grozi już żadne niebezpieczeństwo. Wiedziałem, że człowieka o jego konstytucji licho tak prędko nie weźmie.

Jim zbladł i zaczął się rzucać.

— Obaj mówicie głupstwa, zaprzeczył gniewnie. Powiadam wam, że wiem! powiadam — oh! idźcie obaj do wszystkich djabłów! Szkoda mi czasu na gadanie z takiemi tępemi głowami!

Gospodarz spojrzał nań gniewnie.

— Jeżeli pan tak stawiasz kwestję, to my także możemy się obejść bez pańskiego towarzystwa. Bądź pan łaskaw wynosić się!

Jim cofnął się o krok.

— Wyjdę, gdy zechcę i ani o sekundę wcześniej, odparł wyniośle — co zaś do ciebie — zwrócił się do Andrews'a, który powtórzył, patrząc na niego z zuchwałym uśmiechem:

— No, a co do mnie?

— Zapłacę ja ci za twoją arogancję, wykrztusił Jim. — Ja ci pokażę!

Andrews przysunął się do niego.

— A ja ci pokażę, że wyjdzie ci na dobre, gdy będziesz trzymał język na wodzy, odpowiedział. I nie tylko wobec mnie, ale i Haywarda, chyba że chcesz usłyszeć od niego coś niecoś o owem rzekomem włamaniu! A to ci dojechało, może nie? Zaśmiał się na całe gardło. Zaraz wiedziałem, że cię to otrzeźwi i nauczy ostrożności, dokończył szyderczo.

Zapanowało wymowne milczenie, poczem Jim wykręcił się na pięcie i bez słowa wyszedł z oberży... Opanował go jakiś dziwny, bezimienny strach, który napróżno starał się zagłuszyć.

Co za absurdy opowiadają ci dwaj idjoci. Holway umarł napewno i nie było się czego obawiać, a jednak, może... Było prawie ciemno i zaczął wiać zimny wiatr, gdy udał się w kierunku szpitala.

Droga była zupełnie pusta i wśród ciszy rozbrzmiewały tylko echa jego własnych kroków.

Spostrzegłszy wreszcie światła szpitala, zwolnił kroku, zdziwiony swym głośnym echem i gwałtownym biciem serca.

— Co za niedorzeczność — rozdrażniać się tak niepotrzebnie. Holway umarł z pewnością. Ojciec sam to powiedział, a on chyba wiedział co mówi.

Opanował się z wysiłkiem i w chwili gdy miał zadzwonić, drzwi otworzyły się i po stopniach zeszła szybkim krokiem Lena.

Nie zauważyła Jima. I gdy nagle stanął przed nią na chodniku, odskoczyła w tył z głośnym okrzykiem.

— Tak, to ja, głupiec, rzekł z goryczą Jim. Na jej widok, jego miłość i pragnienia powróciły ze zdwojoną siłą. Mogła nim gardzić, mogła go nienawidzieć, on jednakże czcił ziemię, po której stąpała.

W zapadającym mroku oczy jego utkwiły w jej twarzy, z wyrazem gwałtownej zazdrości.

Przyszłaś płakać nad bohaterem? — zagadnął szyderczo.

Owinęła się szczelniej płaszczem, jakby jego bliskość wywołała w niej dreszcz odrazy.

— Nie rozumiem cię, rzekła uszczypliwie. Shayle nie umarł, jakkolwiek życzyłeś sobie tego bardzo. Jest mu lepiej i wyzdrowieje napewno.

Nie można było mieć wątpliwości co do radosnego tonu jej głosu, który podziałał na chłopca, jak uderzenie piorunu.

A więc to była prawda, co mówili w oberży! Prawda, że Shayle nie umarł, że będzie żył?

Jim zadał sobie obłąkańcze pytanie: co się stanie ze mną?

C. d. n.

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano w dziale A następujące firmy:

W dniu 20—X—1927 roku.

Nr. 3920. „Szczepan Dziurski" sklep spożywczy, oraz sprzedaż mięsa, wędlin i piwa flaszkowego w Zawierciu, ulica Wronia Nr. 36. Firma istnieje od roku 1912. Właściciel Szczepan Dziurski, zam. tamże.

Nr. 3921. „Abram Mordka Fiszer" sklep spożywczy we wsi i gminie Łagisza. Firma istnieje od roku 1918. Właściciel Abram Mordka Fiszer, zam. tamże.

Nr. 3922. „Zelma Rozenes" sklep spożywczy w Sosnowcu, ulica Kowalska Nr. 4. Firma istnieje od roku 1906. Właściciel Rozenes Zelma, zam. w Sosnowcu przy ulicy Modrzejowskiej Nr. 39.

Nr. 3923. „Adam Maciążek" drobna sprzedaż artykułów spożywczych i słoniny w Blanowicach, gminy Kromołów. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Adam Maciążek, zam. tamże.

Nr. 3924. „Bronisława Gałotowa" sklep spożywczy we wsi Ostrowy, gminy Olkusko - Siewierskiej. Firma istnieje od roku 1911. Właściciel Bronisława Gałotowa, zam. tamże.

Nr. 3925. „Józef Konstanty Brodzik" sklep spożywczy w Będzinie, ulica Modrzejowska Nr. 3. Firma istnieje od roku 1919. Właściciel Józef Konstanty Brodzik, zam. tamże.

Nr. 3926. „Emilja Pniak" sklep spożywczy i sprzedaż piwa we wsi Tuczna Baba, gminy Łosień. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Emilja Pniak, zam. tamże.

Nr. 3927. „Emilja Pniak" sklep spożywczy i sprzedaż piwa we wsi i gminie Łosień. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Emilja Pniak, zam. tamże.

Nr. 3928. „Jan Gryc" sklep spożywczy i sprzedaż wędlin w Blanowicach, gminy Kromołów. Firma istnieje od roku 1919. Właściciel Jan Gryc, zam. tamże.

Nr. 3929. „Zofja Fedorowicz" drobny handel spożywczy i mleka w Sosnowcu — Kuźnica, ulica Karpacka Nr. 1. Firma istnieje od roku 1918. Właścicielka Zofja Fedorowicz, zam. tamże.

Nr. 3930. „Józef Cop" piwiarnia, oraz podawanie gorących zakąsek i drobna sprzedaż papierosów w Zawierciu, ulica Blanowska 2. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Józef Cop, zam. tamże.

Nr. 3931. „Franciszek Zwoliński" sklep spożywczy w Jaworzniku, gminy Żarki. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Franciszek Zwoliński, zam. tamże.

Nr. 3932. „Henoch Wekslet" skup zawodowy szmelcu, odpadków, szmat, kości i wapna celem odsprzedaży do kwoty 500.000 zł. w Zawierciu, ulica Górnośląska Nr. 41. Właściciel Henoch Weksler zam. tamże.

Nr. 3933. „Herszel Fiszel" drobny handel kartoflami i jarzyną w szopie w Sosnowcu, ulica Dekierta Nr. 5. Firma istnieje od roku 1918. Właściciel Herszel Fiszel, zam. w Sosnowcu, przy ulicy Dekierta Nr. 14.

Nr. 3934. „Herszel Fiszel" drobny handel artykułami spożywczemi, owocami i jarzyną w Sosnowcu, ulica Dekierta Nr. 14. Firma istnieje od r. 1918. Właściciel Herszel Fiszel, zam. tamże.

Nr. 3935. „Władysława Goc" drobny handel artykułami spożywczemi w Sosnowcu, ulica Chemiczna Nr. 30. Firma istnieje od roku 1920. Właściciel Władysława Goc, zam. tamże.

Nr. 3936. „Piotr Dziurowicz" drobna sprzedaż artykułów spożywczych w Sosnowcu, ulica Ostrogórska Nr. 4. Firma istnieje od roku 1920. Właściciel Piotr Dziurowicz, zam. tamże.

Nr. 3937. „Anna Gosiaczewska" sklep spożywczy w Zawierciu, ulica Blanowska Nr. 2. Firma istnieje od roku 1916. Właściciel Anna Gosiaczewska, zam. w Zawierciu, przy ulicy Piwnej 4.

Nr. 3938. „Izrael Szpigielman" skup węgla celem odsprzedaży w Dąbrowie Górniczej, ulica Krótka Nr. 6. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Izrael Szpigielman, zam. tamże.

Nr. 3939. „Moszek Sznicer" sklep spożywczy w Łagiszy—Porębie, gminy Poręba. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Moszek Sznicer, zam. tamże.

Nr. 3940. „Mala Borzykowska" piwiarnia w Sosnowcu, ulica Sobieskiego Nr. 8. Firma istnieje od roku 1912. Właściciel Mala Borzykowska, zam. tamże.

Nr. 3941. „Szaja Holc" drobny handel konfekcji damskiej i bielizny ludowej w Sosnowcu, ulica Modrzejowska Nr. 31. Firma istnieje od roku 1926. Właścicielka Szaja Holc, zam. tamże.

Nr. 3942. „Szczepan Bargiel" sklep spożywczy, oraz sprzedaż wędlin w Antonowie, gminy Wojkowice Kościelne. Firma istnieje od roku 1923. Właściciel Szczepan Bargiel, zam. tamże.

Nr. 3943. „Stanisława Keszuba" sklep spożywczy i sprzedaż wędlin w Golonogu, gminy Olkusko-Siewierskiej. Firma istnieje od roku 1921. Właścicielka Stanisława Kaszuba, zam. tamże.

Nr. 3944. „Icek Szwracberg" drobna sprzedaż mięsa w Dąbrowie Górniczej, ulica Królowej Jadwigi Nr. 24. Firma istnieje od roku 1925. Właściciel Icek Szwarcberg, zam. w Dąbrowie, przy ulicy Piłsudskiego Nr. 14.

Nr. 3945. „Rywka Luks" drobny obuwiem ludowym w Sosnowcu, ulica Głowackiego Nr. 12. Firma istnieje od roku 1918. Właściciel Rywka Luks, zam. tamże.

Nr. 3946. „Feliks Niedzielski" sklep masarski w Myszkowie. Firma istnieje od roku 1925. Właściciel Feliks Niedzielski, zam. tamże.

Nr. 3947. „Ludwik Skrzypczyk" sprzedaż wędlin i mięsa w Golonogu, gminy Olkusko-Siewierskiej. Firma istnieje od roku 1919. Właściciel Ludwik Skrzypczyk, zam. tamże.

Nr. 3948. „Demiecka Mildner" sklep spożywczy w kol. Zuzanna w Zagórzu. Firma istnieje od roku 1922. Właściciel Domicela Mildner, zam. tamże.

Nr. 3949. „Judka Fajnsztat" sklep spożywczy w Sosnowcu, ulica Kowalska 2. Firma istnieje od roku 1907. Właściciel Judka Fajsztat, zam. w Sosnowcu, przy ulicy Kowalskiej 2.

Nr. 3950. „Lejb Fogel" drobny hnadel ubraniami i galanterją w Sosnowcu, ulica Modrzejowska 16. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Lejb Fogel, zam. w Sosnowcu, ulica Kołłątaja Nr. 5.

Nr. 3951. „Antoni Lesiak" drobna sprzedaż artykułów spożywczych i wędlin w Blanowicach, gminy Kromołów. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Antoni Lesiak, zam. tamże.

Nr. 3952. „Efroim Zajdband" drobna sprzedaż manufaktury bawełnianej i półwełnianej w Strzemieszycach, ulica Warszawska Nr. 42. Firma istnieje od roku 1920. Właściciel Efroim Zajdband, zam. tamże.

Nr. 3953. „Gitla Dancygier" drobna sprzedaż wody sodowej, cukierków i owoców w Zawierciu, ulica Marszałkowska. Firma istnieje od roku 1920. Właściciel Gitla Dancygier, zam. w Zawierciu, przy ulicy Kościelnej 3.

Nr. 3954. „Berek Lenczner" drobny handel konfekcją ludową w Sosnowcu, ulica Modrzejowska 35. Firma istnieje od roku 1921. Właściciel Berek Lenczner, zam. tamże.

Nr. 3955. „Juljan Tomecki" sklep rzeźniczy w Grodźcu, ulica Boleradzka 330. Firma istnieje od roku 1921. Właściciel Juljan Tomecki, zam. tamże.

Nr. 3956. „Marjanna Legut" sklep spożywczy w Porąbce, gminy Olkusko-Siewierskiej. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Marjanna Legut, zam. tamże.

Nr. 3957. „Feliks Musiał" sklep spożywczy w Sosnowcu, ulica Francuska Nr. 16. Firma istnieje od roku 1918. Właściciel Feliks Musiał, zam. tamże.

Nr. 3958. „Jan Dubel" drobna sprzedaż artykułów spożywczych, oraz wyszynk piwa w Wysokiej, gminy Rokitno-Szlacheckie. Firma istnieje od roku 1923. Właściciel Jan Dubel, zamieszkały tamże.

W dniu 25—X—1927 roku.

Nr. 3959. „Moszek Wodzisławski" drobna sprzedaż galanterji ludowej w sklepie w Sosnowcu, ulica Modrzejowska 35. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Moszek Wodzisławski, zamieszkały tamże.

Nr. 3960. „Wincenty Flak" sklep spożywczy, oraz sprzedaż wyrobów tytuniowych w Grodźcu, ulica Kijowska Nr. 399. Firma istnieje od roku 1923. Właściciel Wincenty Flak, zam. tamże.

Nr. 3961. „Jakób Feldman" sklep spożywczy i sprzedaż mąki w Sosnowcu, ulica Modrzejowska Nr. 28. Firma istnieje od roku 1923. Właściciel Jakób Feldman, zam. tamże.

Nr. 3962. „Jan Raut" kawiarnia ze sprzedażą piwa, oraz różnych zakąsek w Sosnowcu, ulica Konstantynowska Nr. 3. Firma istnieje od roku 1923. Właściciel Jan Raut, zam. tamże.

Nr. 3963. „Masza Wiener" handel szkła, fajansu, porcelany i naczyń kuchennych w Sosnowcu, ulica Modrzejowska Nr. 17. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Masza Wiener, zamieszkała tamże.

Nr. 3964. „Ludwika Orkisz" sklep spożywczy i wędliny w Bobrku. Firma istnieje od roku 1925. Właściciel Ludwika Orkisz, zam. tamże.

Nr. 3965. „Antonina Lech" sklep spożywczy i sprzedaż wędlin i mleka w Dąbrowie Górniczej, ulica Szopena Nr. 43. Właścicielka Antonina Lech, zam. tamże.

Nr. 3966. „Szlama Halpern" drobny handel drzewem w Dąbrowie Górniczej, ulica Błotna Nr. 13. Firma istnieje od roku 1901. Właściciel Szlama Halpern, zam. w Dąbrowie Górniczej, przy ulicy Królowej Jadwigi Nr. 28.

Nr. 3967. „Hampel Hersz" drobna sprzedaż pieczywa w Sosnowcu, ulica Modrzejowska 34. Firma istnieje od roku 1923. Właściciel Hampel Hersz, zam. tamże.

Nr. 3968. „Josek Ujazd" drobny handel obuwiem zwyczajnem w Sosnowcu, ulica Modrzejowska Nr. 35. Firma istnieje od roku 1892. Właściciel Josek Ujazd, zam. tamże.

Nr. 3969. „Izrael Wircberg" drobny handel artykułami spożywczemi i naczyniami fajansowemi w Sosnowcu, ulica Modrzejowska Nr. 40. Firma istnieje od roku 1910. Właściciel Izrael Wircberg, zam. tamże.

Nr. 3970. „Stanisław Toporek" drobna sprzedaż artykułów spożywczych w sklepie bez obsługi w Sosnowcu—Pogoni, ulica Czeladzka 26. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Stanisław Toporek, zam. tamże.

C. d. n.

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Osoba inteligentniejsza doświadczona znająca gotowanie djetyczne potrzebna zaraz do obsługi Sosnowiec—Pogoń Długa 22 2352

Uczennica aptekarska z praktyką poszukiwana Wiadomość apteka w Bobrownikach poczta Grodziec k. Będzina 2348

Wspólnik do uruchomienia fabryki od zaraz potrzebny wymagane 10.000 zł Zgł. Kurjer Zachodni Będzin pod „Duże zyski" 2346

Pomocników stolarskich oraz starszych chłopców potrzebuje Laura Sosnowiec. Dekerta 13 2334

Potrzebna od zaraz służąca Wiadomość Będzin, Koszary u Kapitana Wolskiego warunki na miejscu. 2340

Potrzebna zaraz zdolna prasowaczka Warszawska Pralnia Bielizny Sosnowiec, Małachowskiego 14. 2323-3

150 zł. nagrody dam każdemu kto wyrobi lub wskaże mi jakąkolwiek posadę. Łaskawe zgłoszenia: Filja Kurjera Dąbrowa pod „150". 2331

Potrzebne panienki do lat 17 do szycia i mereżkowania chustek jako Nachemia Sosnowiec, Targowa 2333

Potrzebny dozorca domowy, kawaler, znający się na ogrodnictwie. Zgłaszać się możliwie w godzinach południowych Sosnowiec-Pogoń, ulica Żytnia Nr. 8. 2300-3

Potrzebny czeladnik krawiecki na różne roboty do krawca p. Paducha. Będzin Małachowskiego 20. 2316

Potrzebna pokojowa umiejąca szyć i lubiąca dzieci. Aleja Nr 7. 2305

Potrzebny wspólnik z średnim kapitałem do nowootwierającego się przedsiębiorstwa, wytwórni i sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby dla Zagłębia Oferty nadsyłać pod „Nowa Produkcja" do Administracji Kurjera Zachodniego Sosnowiec. 2307

Kupno i sprzedaż.

Auto 6-cio osobowe marki „Mercedes" do sprzedania i wynajęcia Wiadomość Zawiercie Wenecka 6. 287

Kupię motor elektryczny 2,5-3 koni na 220 volt. Sprzedam i szycia i mundur sukienny oficerski. Wiadomość: Sosnowiec, skrytka pocztowa ...

Do sprzedania dom 2 piętrowy, 30 mieszkań, 5 sklepów, 1 mórg owocowego i 1 warzywnego, 6 i pół morga pola ornego. Wiadomość u Ciancisry Dąbrowa Sobieskiego 27

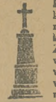
Maszyny Deceusowe szycia i kryte bębenkowe do szycia, i używane Singera od 120 zł. sprzedam tanio Sosnowiec Sielecka 27, i elmk. 2349

Magiel do sprzedania. Wiadomość Sosnowiec ul Piłsudskiego 66 piwiarnia

Piekarnia wraz z urządzeniem 2 piecami Zastosowanie według wymagań sanitarnych sprzedam z powodu samotności Cena przystępna Wiadomość „Kurjer Zachodni" Sosnowiec 2355

Sprzedam smoking diarjonalkę z samodzielną prawie nowy na szczuplejszego, stolik pod lustro kufer duży masywny koszyk walizkowy Sosnowiec Długa 22 2351

Wyrób mebli. Przyjmuje wszelkie obstalunki i odświeżania Potrzebuje 2 czeladników stolarskich 2 chłopców do praktyki Sosnowiec, Dekerta Nr 8 Maj. 2341



POMNIKI gotowe w wielkim wyborze po cenach możliwie niskich poleca zakład kamieniarski JANA ZAGÓRSKIEGO. Sosnowiec, Aleja № 8 Tam się wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres kamieniarstwa 1663

Maszyny do szycia bębenkowe kryte z czterema szufladami i mało używane Singera najtaniej można kupić Sosnowiec Narutowicza 20 Targ Sielecki Harlak. 2209

Drzewo opałowe i trociny na fury i worki poleca tartak w Dąbrowie Górniczej ul. Wałowa 10 tel. 1-12. 1812-6

Plac między ul Zagórską i Sielecką sprzedam Wiadomość Szymański Będzin Zagórska 9 2347

Do sprzedania 2 domy z ogrodem w śródmieściu w Olkuszu. Dochód roczny 9 tysięcy. Wiadomość w Administracji „Kurj. Zach.". 2784-3

Bilard kręglowy do sprzedania, Milowice, restauracja Glińskiego. 2270-2

Place 2 do sprzedania przy ul. Czeladzkiej w Sosnowcu: 366 i 1278 metr. kw Szczegóły w adm. „Kurjera Zachodniego". 2266-5

Pasy nadające kształtom wysmukłą modną linję i pasy lecznicze od 10 zł biustonosze od 4-ch „Rozalja", Sosnowiec Deblińska 11. 2237-2

Dom z placem do budowy i wodociągami, z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Wiadomość: Kiepura, Sosnowiec, Mała 5. telefon 111.

Sprzedam plac 20 prętów Sosnowiec, ul. Chmielna 8. 2332

2174-2



2 wozy nowe jednokonne Nr. 2, kożnię polową sprzedam. Dąbrowa Górnicza, Łukasińskiego 12. 2314-2

Różne.

Krawcowa szyje w domach prywatnych lub u siebie robotę wykonywa według najnowszych żurnali. Konrada 7—7 2329

Dnia 20 przechodząc ulicami Kowalską Piłsudskiego zgubiono kolczyk z dużą sztuczną perłą. Znalazca zwróci za nagrodą. Sosnowiec, „Kurjer Zachodni". 2330

Oddam na własność chłopczyka półtorarocznego Ludwik Kwiecień Gołonóg kol Dziewiąty dom Juszyka. 2357

Zakład Lakierniczy Sosnowiec Sienkiewicza 1 a Fr Lisik przyjmuje do odnawiania powozy i samochody robota solidna ceny niskie 2175-7

W Kuźnicach Nowej Pensjonat dla pań i panów od dn. 1 maja. Informacji zgłaszającym się udzielam pod adresem: Julja Woźniczka Poczta Sławków wieś Kuźniczka Nowa 45 minut pieszo od stacji Sławków. 2356

Lokale.

Do wynajęcia pokój słoneczny osobne wejście. Wiadomość „Kurjer Zachodni" Dąbrowa. 2313-2

Pokój umeblowany, przy rodzinie do wynajęcia. Wiadomość „Kurjer Zachodni Sosnowiec. 2325

MIESZKANIE

3 pokoje z kuchnią, balkon pod Milowicami

ZAMIENIĘ

na mniejsze w śródmieściu.

Piśmienne oferty do Adm. K. Z pod „Zamiana". 2342

Pokój z kuchnią do wynajęcia od zaraz. Sosnowiec—Pogoń, Mała 18. 2323

Osoba przyjmie na mieszkanie 2-ch studentów lub dwie panienki na posadzie ewentualnie 2 uczennice. Okolica starego Sosnowca. Oferty pod „mieszkanie" 2302

Potrzebny pokój umeblowany lub nie Osobne wejście. Możliwy czynsz z góry Zgłoszenia: Administracja „Kurjera Zachodniego" pod „Dwuch Panów". 2339

Nauka i wychowanie.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wykładają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1909

Zgubione dokumenty.

Baranek Mikołaj zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 2310-3

Lajzer Fajwel Rozenberg z Sosnowca, Głowackiego 4 zgubił dowody osobiste wraz z książeczką wojskową. 2320-3

Wojciech Nyk zgubił książkę Kasy chorych. 2238

Juljusz Sładkowski zgubił książkę Kasy chorych wydaną w Dąbrowie Górniczej 2353

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	60 gr.
W tekście	45 „
W tekście, w kronice	60 „
Za tekstem	25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc droższe

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Deblińska 1. Wydawca Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".